

GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

BOŻE NARODZENIE 2017 r.

Nr 4 (74)

25 XII 2017 – ZAKOŃCZENIE ROKU ŚW. BRATA ALBERTA



Portret Adama Chmielowskiego, autor - Julian Muszyński (1847-1901), akwarela, ok. 1886 r. Własność Bractwa Albertyni

„W myślach o Bogu i o przyszłych rzeczach znalazłem szczęście i spokój, którego daremnie szukałem w życiu”.

św. Brat Albert

WIZYTACJA KANONICZNA, 2017



W dniu 5 listopada gościliśmy w naszej parafii Ks. Bpa Wiesława Szlachetkę, który przeprowadził wizytację kanoniczną. Odbywa się ona, zgodnie z prawem, co 5 lat. Wizytujący uczestniczy we wspólnej modlitwie, głosi Słowo Boże, spotyka się z przedstawicielami grup duszpasterskich i dokonuje przeglądu kancelarii parafialnej, a także odwiedza chorych w parafii.

Bardzo dziękuję wszystkim za codzienne zaangażowanie w życie parafii, które w czasie wizytacji pięknie podsumowaliśmy. „Wszystko, co czynicie, czyńcie na chwałę Najwyższego”. Niech te słowa stanowią zachętę do pielęgnowania tego, co już zbudowaliśmy w naszej Wspólnocie oraz motywują do dalszego wysiłku.

Z wielkim podziękowaniem ks. Proboszcz



Słowo od Księdza Proboszcza

Rok 2017, który dobiega końca, to przepiękny czas różnych parafialnych uroczystości. Nasze myśli biegną ku wielkiemu wydarzeniu jakim było poświęcenie Kościoła. A wraz z tym wydarzeniem przywołujemy kilka pokoleń naszych parafian, którzy tworzyli Wspólnotę św. Brata Alberta i dzielnie uczestniczyli w budowaniu świątyni materialnej. To kapłani, siostry zakonne, dzieci i młodzież, rodziny i seniorzy... wielu ludzi dobrej woli. Im wszystkim bardzo dziękujemy a zmarłych polecamy Bożemu miłosierdziu. Pamiętajmy, że to wszystko działo się w Roku dedykowanym św. Bratu Albertowi z okazji 100-lecia jego narodzin dla nieba. I to wydarzenie pięknie upamiętniliśmy: ukazał się znaczek wydany przez Poczta Polską z wizerunkiem Alberta z naszego kościoła; przeżyliśmy cykl „Jesień ze św. Bratem Albertem” oraz pogłęбилиśmy wiedzę o patronie na okolicznościowej wystawie umieszczonej w świątyni. Bogu niech będą dzięki... wszystkim za wszystko.

Na czas pogłębiania Tajemnicy Bożego Narodzenia i na kolejny rok życzę, aby Słowo Boże, które stało się ciałem i zamieszkało wśród nas i było źródłem wszelkich natchnień. Niech Dziecię Jezus błogosławi wszystkich i wszystkim...

*Z uśmiechem, życzliwością i modlitwą
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk*



Ks. Biskup Wiesław Szlachetka podczas wizytacji parafii: witany w drzwiach kościoła przez księdza proboszcza i głoszący słowo Boże na ambonie.

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

23-24 IX – odbyła się XXXIII Ogólnopolska Pielgrzymka Małżeństw i Rodzin na Jasną Górę. Łączyliśmy się z uczestnikami tej pielgrzymki i podczas każdej Mszy św. była możliwość odnowienia ślubów małżeńskich.

23-29 IX – studenci z DA Lux Cordis wyjechali w Bieszczady. W czasie prawie tygodniowego pobytu w Ustrzykach Górnych przemierzali wszystkie najważniejsze szlaki prowadzące na Połonę Caryńską, Połonę Wętleńską, Małą i Wielką Rawkę oraz Halicz i Tarnicę.

24 IX – została odprawiona uroczysta Msza św. dla kandydatów do bierzmowania połączona z udzieleniem błogosławieństwa przez rodziców.

30 IX – panowie z Kościelnej Służby „Semper Fidelis” wraz z rodzinami oraz z osobami, które na co dzień pomagają w naszym kościele odbyli pielgrzymkę do Sianowa.

30 IX – podczas Mszy św. o godz. 11.00 zostały poświęcone różańce dzieciom, które przygotowują się do I Komunii św.

1 X – Ks. Proboszcz i Ks. Marek odprawili wspólnie Mszę św. dziękczynną w 25. rocznicę otrzymania Sakramentu Kapłaństwa.

2 X – odbyło się pierwsze spotkanie wspólnoty postakademickiej „Amen” – nowej gałęzi duszpasterstwa młodzieży „Lux Cordis” skierowanej do młodych osób powyżej 25 roku życia.

7 X – włączyliśmy się w ogólnopolskie dzieło „RÓŻANIEC DO GRANIC”.

7-9 X – parafianie z naszej parafii odbyli autokarową pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem w 100-lecie objawień, oraz odwiedzili Pustelnię św. Brata Alberta w 100-lecie jego śmierci. Na pielgrzymim szlaku znalazły się również Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska, Ludźmierz, Jasna Góra, a także Kopalnia Soli w Wieliczce.

8 X – obchodziliśmy dzień refleksji nad dziełem, którego dokonał w czasie swojego pontyfikatu św. Jan Paweł II, czyli tzw. DZIEŃ PAPIESKI. Hasło tegorocznego dnia papieskiego: „Idźmy naprzód z nadzieją”. Przy wyjściu z Kościoła składaliśmy ofiarę na stypendia dla dzieci i młodzieży przyznawane przez Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia.

19 X – wspominaliśmy 32. rocznicę śmierci księdza Jerzego Popiełuszki, który oddał swoje życie służąc Bogu i Ojczyźnie. W czasie różańca i wieczornej Mszy św. modliliśmy się w intencji naszej Ojczyzny.

21 X – obchodziliśmy Światowy Dzień Misyjny, który rozpoczął Tydzień Misyjny. W tym roku przeżywaliśmy go pod hasłem „Idźcie i głosćcie”.

26 X – nasz Chór Parafialny uczestniczył w niecodziennej uroczystości w Waplewie Wielkim, a mianowicie w obchodach 200-lecia szkolnictwa polskiego w tej miejscowości.

28 X – gościliśmy w naszej parafii kleryków Gdańskiego Seminarium Duchownego wraz z moderatorami. Podczas Mszy św. o godz. 18.00 ks. bp Wiesław Szlachetka uczynił alumnów piątego roku kandydatami do święceń diakonatu.

29 X – nasza wspólnota parafialna przyłączyła się do projektu obywatelskiego „Zatrzymaj aborcję”. Tego dnia przed kościołem przedstawiciele Wspólnot rodzinnych i akademickich zbierali podpisy wspierające ten obywatelski projekt ustawodawczy.

3-10 XI – przez cały tydzień odmawialiśmy różaniec za zmarłych połączony z wypominkami.

5 XI – odbyła się w naszej parafii wizytacja kanoniczna, którą przeprowadził Ks. bp Wiesław Szlachetka.

10-12 XI – Wspólnota Młodzieżowa „Lux Cordis” uczestniczyła w wyjeździe modlitewno-integracyjnym w Swarzenie.

11 XI – w dniu 99. rocznicy Odzyskania Niepodległości modliliśmy się w intencji naszej Ojczyzny.

12 XI – dziękowaliśmy Bogu za duchowe dziedzictwo św. Brata Alberta i prosiliśmy o opiekę nad naszą parafią w dniu 28. rocznicy kanonizacji Św. Brata Alberta.

– dzieciom I Komunią zostały poświęcone książeczki do nabożeństwa
17-19 XI – Duszpasterstwo Akademickie „Lux Cordis” spędziło czas w Opactwie Benedyktynów w Żarnowcu.

18 XI – od listopada 2016 roku odeszło do wieczności 150 naszych parafian. O godz. 15.00 modliliśmy się przywołując ich z imienia i nazwiska prosząc dla nich o łaskę życia wiecznego.

19 XI – w I Światowym Dniu Ubogich zakończyliśmy cykl, zatytułowany „Jesień ze św. Bratem Albertem”.

25 XI – odbyła się tradycyjna zabawa andrzejkowa przygotowana przez Wspólnotę Domowego Kościoła.

2 XII – rozpoczęliśmy adwentowe nabożeństwa zwane Lucernariami.

6 XII – dzieci podczas Rorat otrzymały słodkie podarunki od Mikołaja.

8 XII – w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi połączone zespoły muzyczne wykonały Akatyst ku czci Bogarodzicy.

Wizytacja – składanie sprawozdań przez



Katecheza przedszkolaków

Spotkania odbywają się w salce na plebanii co sobotę o godz. 10.00. Zapraszamy na nie chętne dzieci w wieku od 2,5 do 6 lat. Katechezę prowadzą panie Katarzyna Sitar-ska i Dominika Mielnik, wykwalifikowani pedagodzy. Duchową opiekę nad wspólnotą dzieci i rodziców sprawuje ks. Tyberiusz Kroplewski. Wykorzystując zdolność dzieci do twórczego działania, próbujemy wspólnie pielegnować i rozwijać w nich tę cechę łącząc katechezę z rozbudzaniem zainteresowań sztuką, plastyką, muzyką, odkrywaniem w najmłodszych naturalnych uzdolnień oraz wiary we własne siły.



Iskierki Miłosierdzia

Ta nowa wspólnota dziecięca powstała w naszej parafii w bieżącym roku, Roku św. Brata Alberta. Grupa spotyka się w czwartki o godz. 15.15 i zrzesza dzieci z klas 0 - 4. Naszym wzorem jest Jezus Miłosierny. Naszym celem jest poznawanie, czym jest miłosierdzie a następnie uczenie się – za przykładem patrona naszej parafii – św. Brata Alberta, św. Faustyny, św. Jana Pawła II i innych świętych – jak być miłosiernym. Uczestnicy chętnie się spotykają, modlą się koronką do Bożego miłosierdzia, uczą, bawią, podejmują nowe zadania i realizują twórcze pomysły, by stawać się wrażliwymi i otwartymi na drugiego człowieka. Opiekunką grupy jest s. Klara Hetman.



Eucharystyczny Ruch Młodych

Ta wspólnota dziecięco-młodzieżowa istnieje w naszej parafii od 9 lat. Obecnie prowadzona jest przez s. Dorotę Wierzbicką. W spotkaniach uczestniczy blisko 28 dzieci. Pogłębiany naszą wiarę w Jezusa Chrystusa poprzez: uczestnictwo we Mszy św., adorację, pochylenie się nad Słowem Bożym, ale też mamy czas na zabawę i wspólne spędzanie czasu. Bierzymy aktywny udział w życiu naszej parafii m.in. poprzez przygotowywanie inscenizowanych tajemnic różańcowych w październiku, Drogi Krzyżowej w Wielkim Poście, montaż słowno-muzyczny i jasełka (występy w SP 80 i w kościele). Bierzymy udział w biblijnych konkursach międzyszkolnych, odwiedzamy chorych w Gdańskim Hospicjum im. E. Dutkiewicza, organizujemy kiermasze świąteczne, przeżywamy wspólnie parafialne wyjazdy wakacyjne.



Schola dziecięca

Zapewniają oprawę muzyczną Mszy niedzielnych z udziałem dzieci. Młodszą scholę przedszkolaków prowadzi pani Aneta Bratke, która spotyka się z dziećmi na niedzielnych próbach, aby po nich prowadzić śpiew na Mszy o 12.00. Ta grupa odpowiada również za oprawę muzyczną rekolekcji adwentowych i wielkopostnych dla dzieci. Starsza schola szkolna skupia uczennice szkoły podstawowej oraz gimnazjum i jest prowadzona przez panią Jagodę Wesołowską. Do jej głównych obowiązków należy oprawa muzyczna Mszy o godzinie 11.00 oraz cyklicznych nabożeństw adresowanych do dzieci (majowe, różańcowe, apele Maryjne, drogi krzyżowe, Msze dla dzieci w I piątek), a także uroczystości I Komunii św. i Mszy rocznicowej dzieci komunijnych.



Zespół muzyczny „White soul”

Kameralny zespół, który współtworzy 4 muzyków – wokalistów. Liderką grupy jest Kinga Hornik a opiekunem duchowym ks. Mateusz Konkol. Nasz repertuar stanowią głównie śpiewy uwielbieniowe. Zajmujemy się oprawą muzyczną niedzielnych Mszy św. o godz. 18:00 i 20:00. Ponadto można nas usłyszeć w czasie różnych nabożeństw i koncertów w ciągu roku.



Chór „Dobre Słowo”

Zespół jest tworzony przez młodych ludzi, spośród których część wywodzi się z duszpasterstwa „Lux Cordis”. Nasz obecny skład liczy 9 muzyków – wokalistów – wykonujących utwory o tematyce uwielbieniowej. Liderem grupy jest organista Kacper Dąbrowski, natomiast duszpasterzem ks. Mateusz Konkol. Głównym zadaniem chóru jest oprawa muzyczna niedzielnej Mszy św. akademickiej o godz. 20:00.

Z ŻYCIA PARAFII

przedstawiciele wspólnot parafialnych



Zespół „Holy Wins”

Prowadzi go zastępca organisty Dawid Kamiński. Na dzień dzisiejszy zespół liczy dziesięciu członków. Zajmuje się głównie oprawą młodzieżowych Mszy świętych odprawianych w niedzielę o godz. 9:30. Wspólnie z innymi formacjami muzycznymi istniejącymi w naszej parafii, zespół włącza się również w oprawę muzyczną ważniejszych uroczystości parafialnych. Obecnie część członków jest zaangażowana w przygotowanie Akatystu ku czci Najświętszej Maryi Panny, który zostanie wykonany 8 grudnia br. Członkowie zespołu dbają o własny rozwój duchowy, należą do duszpasterstw, działających przy parafii. Regularne próby chóru odbywają się w salkach parafialnych w soboty o godz. 18:00.



Liturgiczna Służba Ołtarza

Obecnie wspólnota Służby Liturgicznej Ołtarza liczy 57 członków: 9 kandydatów, 6 aspirantów, 6 ministrantów ołtarza, 2 ministrantów światła, 4 kandydatów na lektora, 12 lektorów, 9 lektorów starszych, 6 ministrantów seniorów, 3 ceremoniarzy. Odpowiedzialnym za wspólnotę jest ks. Wojciech Lange. LSO aktywnie bierze udział w życiu parafii, służąc do Mszy św. i podczas nabożeństw. Lektorzy i ministranci poprzez przygotowanie poszczególnych uroczystości dokładają wszelkich starań, aby wierni naszej parafii mogli w jeszcze większym skupieniu i w atmosferze modlitwy przeżywać piękno liturgii. Pogłębiają naszą formację liturgiczną, biblijną i duchową poprzez udział w zbiórkach, diecezjalnym kursie ceremoniarzy oraz w dniach skupienia w Gdańskim Seminarium Duchownym.

Duszpasterstwo młodzieży przygotowującej się do bierzmowania

Grupa ta co roku zrzesza uczniów kl. III gimnazjum, przygotowujących się do przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. Są oni podzieleni na małe 8-10 osobowe zespoły, w których są formowani przez księży katechetów (ks. Mateusza i ks. Dawida) oraz świeckich animatorów - młodzież i studentów z duszpasterstwa „Lux Cordis”. Obecnie do bierzmowania w naszej parafii przygotowuje się 60 młodych ludzi.



Duszpasterstwo Młodszej Młodzieży „Lux Cordis”

Istnieje ono w naszej parafii od 2016 roku. Pojawiła się wówczas potrzeba, by utworzyć wspólnotę, która zgromadzi wokół siebie osoby od V do VIII klasy szkoły podstawowej. Spotkania odbywają się w piątki o godz. 19:00. W zależności od tygodnia składają się na nie: Msza święta, adoracja Najświętszego Sakramentu, spotkania biblijne, tematyczne oraz czas na integrację. W ciągu roku przeżywamy także wspólne wyjazdy wakacyjne (spływy kajakowe, wyprawy górskie, kregle itd.) i formacyjne (spotkania na polach leśnych, rekolekcje, Wieczory Modlitwy Młodych, Różaniec do granic). Duszpasterzem tej grupy jest ks. Paweł Pieper.

Wspólnota młodzieży „Lux Cordis”

Opiekunem tej wspólnoty jest ks. Dawid Kijewski. Jest ona propozycją skierowaną do młodych ludzi po bierzmowaniu albo w trakcie przygotowania do tego sakramentu. Celem cotygodniowych spotkań jest wspólnotowe doświadczanie wiary, a także stworzenie przyjaznego środowiska dla młodego człowieka, by mógł rozwijać swoje talenty, przeżyć wiarę w grupie przyjaciół, odnajdywać sens i radość w posłudze w różnych parafialnych dzielach. Spotkania odbywają się w rytmie tygodniowym. Ponadto przeżywamy wspólne dni skupienia.

Wizytacja – składanie sprawozdań przez



Duszpasterstwo Akademickie „Lux Cordis”

Opiekunem grupy jest ks. Mateusz Konkol. Zrzeszamy młodzież w wieku studenckim z różnych trójmiejskich uczelni. Centrum życia duchowego tej wspólnoty stanowi niedzielną Msza św. o godz. 20:00. Ponadto spotykamy się we wtorki i w niedziele na formacji, modlitwie i integracji (panele dyskusyjne, konferencje, adoracje Najświętszego Sakramentu, wspólne wyjścia i wyjazdy). Angażujemy się również w liczne inicjatywy i dzieła parafialne, przez co umacniamy swoją więź ze wspólnotą Kościoła.



„Lux Cordis” – wspólnota postakademicka „Amen.”

Duszpasterzem postakademickiej wspólnoty pracujących „Amen. Lux Cordis” jest ks. Mateusz Konkol. Jesteśmy ostatnią gałęzią duszpasterstwa „Lux Cordis”, której trzon stanowią najstarsi członkowie Duszpasterstwa Akademickiego. Nasza grupa stanowi alternatywę dla „tradycyjnych” form duszpasterstwa dorosłych i zrzesza osoby w wieku 25+, które rozpoczęły już życie zawodowe. Spotykamy się w poniedziałkowe wieczory na krótkiej konferencji tematycznej i dyskusji w małych grupach oraz na adoracji.



Ruch Domowego Kościoła

Zrzesza kilkanaście małżeństw podzielonych na trzy kręgi, z których każdy spotyka się raz w miesiącu w domach prywatnych. W spotkaniach tych uczestniczą także opiekujący się danym kręgiem ksiądz. Na spotkanie składa się wspólny posiłek, dzielenie się doświadczeniami żywotnymi, wspólna modlitwa oraz omówienie tematu formacyjnego. Wyznaczają one szlak praktykowania duchowości małżeńskiej opartej na sakramencie małżeństwa i zobowiązaniach Ruchu Światło-Życie. Doświadczenie wspólnoty i wzajemną więź podtrzymuje także przygotowywana raz w miesiącu parafialna liturgia, parafialne i rejonowe dni wspólnoty oraz rekolekcje wyjazdowe.



Wspólnota Jezusowej Łodzi

Opiekunem jest ks. Marek Płaza. Grupa istnieje od szesnastu lat. Działa w ramach Szkoły Nowej Ewangelizacji, podejmuje rozważanie Słowa Bożego i dąży do pogłębiania życia chrześcijańskiego. W skład grupy wchodzi osoby w każdym wieku, rodziny, dzieci – wszyscy, którzy chcą pogłębiać swoją relację z Bogiem. Spotkania odbywają się w każdy wtorek. W trzecią niedzielę miesiąca grupa przygotowuje liturgię Mszy świętej i prowadzi adorację Najświętszego Sakramentu połączoną z modlitwą wstawienniczą.



Spotkania biblijne dla dociekliwych

Odbywają się one w czwartki o godzinie 19.00. Adresowane są do osób dorosłych i starszej młodzieży. Naprzemiennie mają formę tematycznych katechez biblijnych oraz rozważania i dzielenia się Ewangelią. W ramach katechez obecnie czytamy Ewangelię św. Jana oraz poznajemy proroków Starego Testamentu. Na spotkaniach modlitewnych czytamy wspólnie fragment Ewangelii z nadchodzącej niedzieli, rozważamy go indywidualnie w perspektywie własnego życia oraz dzielimy się wzajemnie tym, co mogliśmy odkryć w spotkaniu ze Słowem.



Chór przy kościele św. Brata Alberta

Chór powstał w październiku 1998 r. z inicjatywy ks. proboszcza Eugeniusza Stelmacha. Okazją do jego powstania był przyjazd do Polski Ojca Św. Jana Pawła II. W ciągu minionych lat liczba chórzystów zmieniała się. Obecnie w naszej wspólnotie jest 26 osób. Duchową opiekę nad nami sprawuje Ks. Proboszcz Grzegorz Stolzcyk. Na co dzień chór przygotowuje oprawę mszy św. niedzielnych oraz ubogaca śpiewem uroczystości parafialne. Dyrygentką chóru jest Anna Terech. Pomocą służy także solistka – Anna Jurek. Na organach towarzyszy nam organista Kacper Dąbrowski. Wszyscy nasi członkowie czują się ważną częścią wspólnoty parafialnej.

Z ŻYCIA PARAFII

przedstawicieli wspólnot parafialnych



Przedstawiciele grup modlitewnych.

Opiekunem tych grup jest ks. Proboszcz.

Wspólnota Żywego Różańca, złożona jest z 15 Róż. Spotkania odbywają się w każdą ostatnią środę miesiąca. Wspólnota Różańcowa włącza się także w inicjatywy krajowe, takie jak: „Rodzina-Rodzinie” czy „Różaniec do Granic”.

Wspólnota Czcieli Miłosierdzia Bożego złożona jest z 16 grup 9-cio osobowych, które codziennie odmawiają Nowennę do Miłosierdzia Bożego.

Grupa modlitewna Nieustającego Różańca. W parafii powstały kręgi tygodniowe a 17 dnia miesiąca, określone osoby modlą się w dobowym Nieustającym Różańcu.



„Semper Fidelis” i Seniorzy Ministranci

Duszpasterstwo Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” istnieje od początku powstania naszej parafii. Aktualnie liczy 30 braci. Opiekunem grupy jest ks. Wojciech Lange. Wspólnota aktywnie uczestniczy w życiu zarówno parafii jak i Archidiecezji. Ponadto, Duszpasterstwo KSM „Semper Fidelis”, służąc Panu Bogu, Ojczyźnie i Kościołowi, zawsze jest gotowe wspomagać i realizować wszelkie działania dla dobra wiernych.

Wspólnota ministrantów seniorów rozpoczęła swoją działalność z chwilą powstania parafii pod wezwaniem św. Brata Alberta tj. w lutym 1988 roku. Aktualnie grupa liczy 7 członków, którzy pomagają na różnych odcinkach życia parafialnego.



Klub Seniora

Powstał w 2013 r. z inicjatywy ks. Tadeusza Polaka jako propozycja rekreacyjno-duszpasterska dla osób w starszym wieku. Na cotygodniowe spotkania (środy 15.30-17.30) uczęszcza kilkanaście osób. Rozpoczynają się one modlitwą. Następnie ma miejsce część towarzyska przy herbatce i ciastku, a po niej podejmowane są tematy związane z życiem parafii, kościoła, problemy moralne, duszpasterskie oraz dotyczące życia rodzinnego i społecznego. Spotkanie kończy się śpiewem pieśni religijnych i patriotycznych. Niekiedy w czasie spotkań oglądamy filmy religijne w salce lub idziemy do kina. Obecnie opiekunem grupy jest ks. Wojciech Lange.



„Głos Brata”.

Opiekunem redakcji naszego pisma parafialnego jest ks. Krzysztof Grzemeski. Gazeta ukazuje się 4 razy w roku i jest rodzajem kroniki całej wspólnoty parafialnej. Są w niej publikowane artykuły i zdjęcia dokumentujące przede wszystkim życie parafii i to, co dzieje się w licznych grupach duszpasterskich, ale także ważniejsze wydarzenia z naszej diecezji i całego Kościoła. W redagowanie numeru włączają się osoby w bardzo różnym wieku – od seniorów po dzieci i młodzież. Patrząc perspektywnie, od czasu powstania pisma, tj. 2002 roku mamy w nim historyczny zapis budowania materialnego i wspólnotowego naszego Kościoła.



Szkolne Koło Caritas przy Ogólnokształcącej Szkole Sportowej w Gdańsku

Na zdjęciu pani Iza Żuk z synem (w żółtej koszulce „Caritas”).

W ciągu roku – jako parafia – opłacamy obiady dla młodzieży z ubogich rodzin z gimnazjum, ale także pomagamy włączając się w dzieła „Caritas” Archidiecezji Gdańskiej np. zbiórka żywności dla ubogich, czy „Pola Nadziei”.



Księża w zakrystii

od lewej strony: ks. Mateusz Konkół, ks. Dawid Kijewski, Proboszcz ks. kan. Grzegorz Stolzky, ks. biskup Wiesław Szlachetka, ks. kan. Maciej Sobczak, kleryk Przemysław Zocholl, ks. Paweł Pieper, ks. kan. Tyberiusz Kroplewski

Dzień Papieski

XVII Dzień Papieski w Polsce odbywał się pod hasłem: „**Idźmy naprzód z nadzieją!**”.

Dzień Papieski w Szkole Podstawowej nr 80 w Gdańsku obchodzony był 17 października. Dzieci przedstawiły montaż słowno-muzyczny poświęcony wielkiemu Polakowi – świętemu Janowi Pawłowi II.



Kandydaci do sakramentu święceń

Gdańskie Seminarium Duchowne w naszej parafii.

W sobotę 28 października 2017 r. gościliśmy w naszej parafii moderatorów i alumnów Gdańskiego Seminarium Duchownego. Podczas uroczystej Mszy świętej, której przewodniczył ks. bp Wiesław Szlachetka, alumn V roku zostali kanonicznie przedstawieni przez Rektora GSD jako kandydaci do sakramentu święceń. Ten liturgiczny obrzęd otwiera ostatni etap przygotowania ośmiu kleryków do święceń diakonatu i prezbiteratu. Jako wspólnota parafialna życzymy kandydatom do święceń otwartości na Bożą łaskę, która chce ich przemieniać w użyteczne narzędzia w dziele głoszenia królestwa Bożego.



DA „Lux Cordis” ZAPRASZA!



Rok akademicki rozpoczęty! Msza święta, spotkanie w salce na plebanii, pyszne jedzenie i ciepła herbata – to wszystko, czego doświadczyliśmy w ostatnią niedzielę, bowiem 8 października oficjalnie rozpoczęliśmy kolejny rok funkcjonowania Duszpasterstwa Akademickiego Lux Cordis, które po raz kolejny otworzyło swoje drzwi dla nowych członków. Serdecznie witamy wszystkich, którzy chcą tworzyć z nami to Boże dzieło, jakim jest nasza wspólnota! Znowu wypływamy na głębie! Chwała Panu! :-)

Agata Milewska



Jesteśmy już po październikowym wieczniku! Wspólna modlitwa brewiarzowa, kolacja i spacer nad morze. Czego chcieć więcej w jesiennej wieczór? ;) Kolejne takie spotkanie w listopadzie. Zapraszamy do Lux Cordis! :-)

ks. Mateusz



Ostatnie dni września DA „Lux Cordis” spędziło w Bieszczadach

* * *

Msza święta, spotkanie w salce na plebanii, pyszne jedzenie i ciepła herbata – to wszystko, czego doświadczyliśmy w ostatnią niedzielę, bowiem 8 października oficjalnie rozpoczęliśmy kolejny rok funkcjonowania Duszpasterstwa Akademickiego Lux Cordis, które po raz kolejny poszerzyło się o grono nowych członków. Serdecznie witamy wszystkich, którzy chcą tworzyć z nami to Boże dzieło, jakim jest nasza wspólnota.

Znowu wypływamy na głębie! Chwała Panu!

Agata Milewska

W dniach 10-12 listopada Wspólnota Młodzieżowa „Lux Cordis” udała się na wyjazd modlitewno-integracyjny do Swarzewa. Przyjęły nas siostry ze zgromadzenia Misjonarek Krwi Chrystusa. Wspólnie modliliśmy się podczas codziennych Eucharystii, jutrzni, nieszpórów. Wspólnie rozważaliśmy również Słowo Boże. W nocy z soboty niedzielę adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Każdy z nas miał pół godziny na osobistą rozmowę z Panem Bogiem.

Oprócz modlitwy był czas na gry integracyjne, tańce, gotowanie i sprzątanie. Również obejrzelśmy francuski film „Apostoł”. Wyjazd sprawił, że staliśmy się sobie bardziej bliscy. Nasz opiekun ks. Dawid mocno podkreślał właśnie tę stronę formacji.

„Różaniec Do Granic” na północy Polski

7 października w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej Różańca św. włączyliśmy się w piękne dzieło modlitewne o nazwie „Różaniec do Granic”.

Jako kościół stacyjny zaprosiliśmy wiernych na wspólną Eucharystię i adorację, a następnie wyruszyliśmy w radosnym pochodzie wiary na plażę, aby tam w łączności z Kościołem w Polsce, za pośrednictwem Radia Maryja, odmówić cztery części różańca, prosząc o pokój w naszej Ojczyźnie i na świecie. Ilość uczestników przeszła nasze najsmielsze oczekiwania. Bogu niech będą dzięki....

ks. Proboszcz



„Różaniec Do Granic” na wschodzie Polski

7.10.2017 r. większość katolików w Polsce włączyła się do organizowanego w tym dniu „Różańca do granic”. We wszystkich przygranicznych diecezjach wyznaczono tzw. kościoły stacyjne, w których gromadzili się na ogólnonarodowym Różańcu pielgrzymi z różnych zakątków danej diecezji oraz z wielu diecezji z głębi kraju.

W diecezji siedleckiej ustanowiono kilka kościołów stacyjnych położonych nad samą granicą, m.in. kościół parafialny p.w. św. Ludwika we Włodawie, która od niepamiętnych czasów była miastem trzech wielkich religii: rzymskokatolickiej, prawosławnej i żydowskiej. Po mszy św. o godz. 11.00 rozpoczęto w nim odmawianie I części Różańca, po czym wszyscy zgromadzeni tam pielgrzymi zostali skierowani do trzech przygranicznych parafii, by kontynuować w nich odmawianie dwóch kolejnych części Różańca. Do kościoła w Różance nad Bugiem skierowani zostali m.in. pielgrzymi z Lublina i Siedlec. Ze względów logistycznych nie udało się wprowadzić stworzyć wzdłuż całej rzeki Bug „żywego łańcucha” z pielgrzymów, lecz dzięki tej pięknej idei powstał „modlitewny łańcuch” oplatający cały nasz kraj.

Tekst i zdjęcia: Ewa Wojacek



Włodawa - miasto trzech religii



Różaniec do granic w kościele p.w. św. Augustyna w Różance nad Bugiem



Msza św. w kościele stacyjnym we Włodawie nad Bugiem

Relikwie św. Charbela są już w Gdańsku

OO. karmelici z kościoła św. Katarzyny jako pierwsi w Gdańsku otrzymali relikwie I stopnia św. Charbela, które przywiozła im grupa pielgrzymów z Libanu. Uroczysta msza św. połączona z błogosławieństwem tymi relikwiami odbyła się we wspomnianym kościele w czwartek 16.11.2017 r. Św. Charbel Makhoul [czytaj: Szarbel] (a właściwie Jusuf Makhoul) urodził się w XIX w. w urodzajnej libańskiej rodzinie i po święceniach większość swego kapłańskiego życia (23 lata) spędził w pustelni, prowadząc ascetyczny tryb życia. Zmarł w wigilię Bożego Narodzenia 1898 r. na skutek udaru

mózgu, którego dostał tydzień wcześniej podczas odprawiania mszy św. W Polsce nie był on dotąd zbyt znany, ale na Bliskim Wschodzie jego kult trwa już od wielu dziesiątek lat, gdyż nawet po śmierci uzdrawiał tam wiele osób, które modliły się koło jego grobu, dotykając wydzielającej się z jego (nawet już zabalsamowanego) ciała cieczy przypominającej pot zmieszany z krwią.

Tekst i zdjęcia: Ewa Wojacek



„Od Bałtyku po gór szczyty”

Na pielgrzymim szlaku.

We wspomnienie Matki Bożej Różańcowej, 7 października, z naszej parafii wyruszyła autokarowa pielgrzymka. Podczas gdy wzdłuż granic Polski płynęła modlitwa różańcowa, przemierzając drogę z północy na południe Polski, pielgrzymi jednoczyli się w tej szczególnej modlitwie. Celem podróży było nawiedzenie Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem w 100-lecie objawień, a także Pustelni św. Brata Alberta w 100-lecie jego śmierci. Oprócz tego na trzydniowym, pielgrzymim szlaku znalazły się Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska, Ludźmierz, Jasna Góra, a także Kopalnia Soli w Wieliczce.

ks. Wojciech Lange



Pielgrzymka do Lourdes, Santiago de Compostela, Fatimy

W dniach 11-21.10.2017 r., na pielgrzymkę do Hiszpanii, Portugalii i Francji – w roku obchodów 100-lecia objawień fatimskich – wyruszyli pielgrzymi z parafii z Gdańska i z Sopotu. W imieniu organizatora opiekę nad nami sprawowała pani Anna Biziuk a duszpasterzami byli księża: Jan Rzeszewicz i Paweł Pieper. Ciekawy był pomysł zintegrowania grupy składającej się z nieznanymi sobie dotąd osobami poprzez krótkie przedstawienie się pozostałym uczestnikom pielgrzymki. Nagrodą był obrazek M.B. Fatimskiej.

Szlak pielgrzymi obejmował wiele miejsc ważnych dla każdego chrześcijanina. Były również bardzo ciekawe punkty na trasie przyjazdu, które zwiedzaliśmy niejako przy okazji. Pierwszym takim miejscem była średniowieczna twierdza obronna w Carcassonne położona na terenie dawnej prowincji – Langwedocji między Francją i Aragonią.

Następnego dnia przyjechaliśmy do Sanktuarium Maryjnego w Lourdes. Przy grocie Massabielskiej uczestniczyliśmy we Mszy św., następnie zwiedziliśmy wszystkie bazyliki: Różańcową, Niepokalanego Poczęcia i św. Piusa X. Odprawiliśmy także nabożeństwo Drogi Krzyżowej, nawiedzając stacje położone na wzgórzu, przy sanktuarium. Później zwiedzaliśmy domy związane z życiem św. Bernadety. W czasie wolnym mieliśmy czas na indywidualną modlitwę i kąpiel w słynnych basenach. Wieczorem uczestniczyliśmy w procesji różańcowej, w której wielotysięczny pochód, ze śpiewem, modlitwą i ze świecami w dłoniach podążał za figurą Matki Bożej z Lourdes. Następnego dnia uczestniczyliśmy we Mszy św. w kaplicy św. Michała Archanioła.

Kolejnego dnia zawitaliśmy do Burgos i tam zwiedziliśmy katedrę pw. Świętej Marii, umieszczoną na liście UNESCO, z grobem jednego z bohaterów rekonkwisty – Cydem. W miejscu, gdzie mieści się obecnie katedra, znajdowała się wcześniej świątynia romańska. Budowa katedry została ukończona w XVI wieku. Ogromne wrażenie zrobiła na nas fasada ozdobiona ażurowymi maswerkami misternie wykonanymi z kamienia oraz gotyckimi wieżami o osmiokątnych iglicach.

Kolejny ważny punkt naszej wędrówki to Santiago de Compostela, cel niezliczonych pielgrzymek do grobu św. Jakuba, patrona Hiszpanii. Szlak pątniczy, czyli „Camino” można pokonać pieszo, rowerem lub konno. Jest oznaczony muszelkami i żółtymi strzałkami. Bardzo wiele jest tras pielgrzymowania a wszystkie wiodą do katedry z relikwiami świętego Apostoła Jakuba.

Katedra budowana była stopniowo na przestrzeni wieków. Jej załącznikiem była kaplica, której budowę rozpoczęto po 813 roku, gdy zostały znalezione szczątki doczesne Apostoła.

Budowę katedry w kształcie, jaki znamy dzisiaj, rozpoczęto w roku 1075, kiedy to świątynia otrzymała status kościoła katedralnego. Katedra w Santiago de Compostela jest jedną z największych świątyń w Hiszpanii, jest też zaliczana do najważniejszych dzieł architektury w średniowieczu. Bogata jest w liczne dzieła sztuki, przede wszystkim romańskiej rzeźby, takie jak Puerta de las Platerias (Brama Złotników), czy Pórtico da Gloria (Portal Chwały). Przy wejściu do katedry znajduje się ołtarz ze złotą muszlą, symbolem pielgrzymów i ich patrona – Św. Jakuba. Nad ołtarzem jest umieszczona rzeźba Apostoła, do której każdy pątnik mógł się przez chwilę przytulić.

Osobliwością katedry jest Botafumeiro – wielka kadzielnica o ponad 700-letniej historii. Zawieszona jest wewnątrz

kopuły na skrzyżowaniu naw i nad stołem ołtarzowym, gdzie odbywa się liturgia Eucharystii. Jej wielkość umożliwia okadzenie całego wnętrza katedry.

Po wyjściu ze świątyni odbyliśmy po historycznej części miasta spacer, w czasie którego zakupiliśmy różne pamiątki, w tym muszle z namalowanym czerwonym farbą charakterystycznym krzyżem św. Jakuba.

Dalsza droga zaprowadziła nas do celu pielgrzymki

– Fatimy. Przed wjazdem do miasta odprawiliśmy w Aljustrel – Drogę Krzyżową, czyli Via-Sacra nazywana jest też Drogą Węgierską, ponieważ została ufundowana przez uchodźców węgierskich w 1956 roku. Pomiędzy stacjami stoi piękna figura Matki Bożej z Valinhos. Miejsce to upamiętnia czwarte objawienie fatimskie z dnia 19 sierpnia 1917 roku. Na trasie naszej wędrówki odwiedziliśmy również miejsce zwane Loca do Anjo gdzie dwukrotnie pastuszkom objawił się Anioł Pokoju, nazywany też Aniołem Portugalii.

Kolejnym punktem programu był kościół parafialny świętych Pastuszków i domy, w których mieszkali. Obecnie mieści się tam muzeum. Doskonale zachowało się do dnia dzisiejszego wiele oryginalnych sprzętów tworzących wyposażenie pomieszczeń mieszkalnych. Dzięki temu mogliśmy zobaczyć środowisko, w którym żyli Pastuszkowie i ich rodziny.

Każdego dnia pobytu w Fatimie, w miejscu objawień w Cova da Iria, odmawialiśmy Różaniec w kaplicy z figurą Matki Bożej Fatimskiej połączony z procesją świateł. W sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej uczestniczyliśmy dwa razy we Mszy św. w Bazylice Matki Boskiej Różańcowej. Są tam złożone relikwie św. Franciszka i Hiacynty. Zwiedziliśmy także bazylikę Trójcy Przenajświętszej i muzeum usytuowane w budynku Rektoratu. Pośród wielu cennych eksponatów znajduje się tam korona Matki Bożej Fatimskiej z umieszczonym w niej pociskiem wystrzelonym w Rzymie podczas zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II.

Drugiego dnia pobytu w Fatimie odwiedziliśmy Lizbonę, stolicę i największe miasto Portugalii, położone nad rzeką Tag, przy jej ujściu do Oceanu Atlantyckiego. Obszar dzisiejszej Lizbony zamieszkały był co najmniej od czasów rzymskich. W VIII wieku miasto zostało zajęte przez Maurów z Afryki północnej, ale 1147 roku zostało zdobyte przez pierwszego władcę Portugalii, Alfonsa I Zdobywcę. W 1255 roku król Alfons III przeniósł stolicę Portugalii do Lizbony.

W okresie wielkich odkryć geograficznych (XV-XVII wiek) z Lizbony, a ściślej z jej portu Belém, wyruszało wiele wypraw morskich, które przyczyniły się do rozwoju królestwa i je-



Katedra w Burgos, Hiszpania

go stolicy. Miasto dwukrotnie zostało dotknięte przez trzęsienie ziemi – w roku 1531 i 1755. Katakлизм pochłoniął wówczas ok. 60 tys. ofiar i praktycznie zrujnował Lizbonę. Przetrwały jedynie zabudowania dwóch dzielnic. Miasto zostało jednak odbudowane.

Zwiedzanie miasta rozpoczęliśmy od statui Chrystusa Króla znajdującej się na wzgórzu. Forma rzeźby kopiuje pomnik Chrystusa Odkupiciela w Rio de Janeiro. Gdy dotarliśmy na wzgórze z pomnikiem, mogliśmy stamtąd zobaczyć szeroką panoramę stolicy.

Następnie udaliśmy się do starego centrum miasta i kościoła św. Antoniego i Hieronimitów. W dniu 12 maja 1982 roku papież Jan Paweł II odwiedził ten kościół i odsłonił posąg świętego Antoniego na placu przed kościołem. Modlił się w krypcie, która wyznacza miejsce, gdzie święty się urodził. Mogliśmy się tam zaopatrzyć w chlebki św. Antoniego, ofiary w ten sposób zebrane przeznaczone są na potrzeby biednych.

Następnie zobaczyliśmy wieżę Belém w Lizbonie, czyli Torre de Belem. To jedna z najważniejszych atrakcji turystycznych w Lizbonie. Należy ona również do najcenniejszych zabytków całej Portugalii. Widzieliśmy pomnik Odkrywców, a przed nim, na powierzchni placu mapę z zaznaczonymi miejscami, do jak dotarli wielcy odkrywcy świata.

Na placu Rossio w Lizbonie, obecnie znajduje się Teatr Narodowy Marii II, który w przeszłości był Pałacem Inkwizycji i w nim odbywały się publiczne egzekucje oraz inne działania związane z *Sanctum officium*.

Kolejnego dnia wyruszyliśmy do Batalhi, by zwiedzić najpiękniejszy klasztor w Portugalii, następnie udaliśmy się do Nazaré. Według legendy miasto wywodzi swoją nazwę od niewielkiej figury Matki Boskiej, Czarnej Madonny, przyniesionej przez mnicha w IV wieku z Nazaretu do klasztoru w pobliżu Méridy, a sprowadzonej do Nazaré w 711 roku przez mnicha Romano.

Nazaré jest także popularną atrakcją turystyczną. Miejscowość ta, położona na wybrzeżu Atlantyku, ma szerokie, piaszczyste plaże. Tutaj liczyliśmy na kąpiel w oceanie, niestety fale były na tyle wysokie, że ratownik przestrzegał nas przed niebezpieczeństwem wejścia do wody.

W kolejnym dniu rozpoczęła się podróż powrotna. Tego dnia dojechaliśmy do Madrytu, by zobaczyć place: Espana, Oriente, Mayor oraz stadion Realu. Następnego dnia przybyliśmy do Sanktuarium Montserrat z cudowną statua Czarnej Madonny – patronki Katalonii. Maryja z małym Jezusem trzyma w ręku jabłko, a Jej Syn ananasa – symbol życia wiecznego. Po zwiedzeniu świątyni uczestniczyliśmy we Mszy św. w kaplicy usytuowanej po drugiej stronie ołtarza głównego, jednak przed figurą Matki Bożej. Następnie pojechaliśmy do Barcelony, gdzie przewodnik pokazał nam przez okna autobusu Plac Katalonii, pomnik Kolumba i Ramblę, czyli promenadę, przy której znajdują się dwa budynki zaprojektowane przez Antoniego Gaudiego. Jedynie grupka odważnych, ze względu na ulewny deszcz, poszła obejrzeć katedrę Gaudiego – Sagrada Familia.

Dalej podróżując przez Francję, dotarliśmy do Ars, miejscowości słynnej dzięki świętemu proboszczowi, który został patronem wszystkich proboszczów. W świątyni, w której spoczywa święty Jan Maria Vanney, uczestniczyliśmy we Mszy św. przez sarkofagiem z doskonale zachowanym jego ciałem.

Program pielgrzymki został wypełniony. Przede wszystkim był czas na pokutę, modlitwę. Powierzyliśmy Panu Bogu swoje intencje przez wstawiennictwo wielu świętych, przy których relikwiach modliliśmy się. Codziennie uczestniczyliśmy w Eucharystii. Podczas przejazdów autobusem odmawialiśmy wspólnie Błogosławieństwo, Koronkę i Różaniec.

W czasie drogi powrotnej, podczas długich przejazdów mogliśmy oglądać ciekawe filmy, słuchać muzyki charakterystycznej dla kraju, przez który akurat przejeżdżaliśmy. Na zakończenie organizatorzy zorganizowali „grę o milion”. Wylosowani pielgrzymi musieli spełnić trzy warunki. Odpowiedzieć na pytanie zadane przez ks. Jana związane z tematyką religijną, następnie odpowiedzieć na pytanie pani Hani związane z odwiedzanymi miejscami oraz zaśpiewać piosenkę lub opowiedzieć coś ciekawego. Czas więc szybko nam upłynął. Wrażeń było tak wiele, że trzeba trochę czasu, aby się wszystko ułożyło w pamięci. Na koniec ustaliliśmy termin spotkania popielgrzymkowego i już teraz się na to spotkanie cieszę.

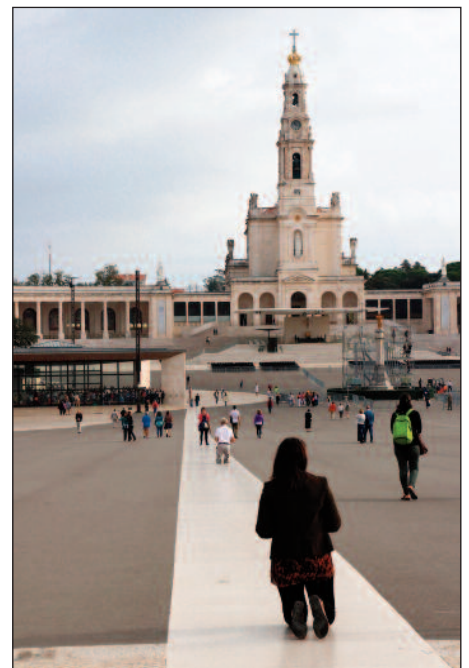
tekst: Teresa Sowińska
zdjęcia: Tomasz Olszyński



Figura św. Apostoła Jakuba w ołtarzu katedry w Santiago de Compostela



Loca do Anjo, miejsce w którym dzieciom fatimskim objawił się Anioł Pokoju



Droga pokutna prowadząca do miejsca objawień Matki Bożej w Fatimie



Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes



Msza św. w grotcie objawień w Lourdes



Wnętrze bazyliki Niepokalanego Poczęcia w Lourdes



Procesja różańcowa w Lourdes



Katedra w Santiago de Compostela



Wnętrze katedry w Santiago de Compostela



Sarkofag z relikwiami św. Apostoła Jakuba



Największa kadzielnica świata w ruchu w Santiago de Compostela

zdjęcie: Ewa Wojaczek



Wspólne zdjęcie pielgrzymów w Santiago de Compostela



Ks. Paweł i ks. Jan ze służbą ołtarza przed Mszą św. w zakrystii



Modlitwa różańcowa w kaplicy Matki Bożej w Fatimie



Procesja świateł w Fatimie



Bazylika Matki Boskiej Różańcowej w Fatimie



Pomnik Pereiry przed klasztorem Matki Boskiej Zwycięskiej w Batalha



Ołtarz główny w kościeł.św. Antoniego w Lizbonie



Lizbona, kościół św. Antoniego

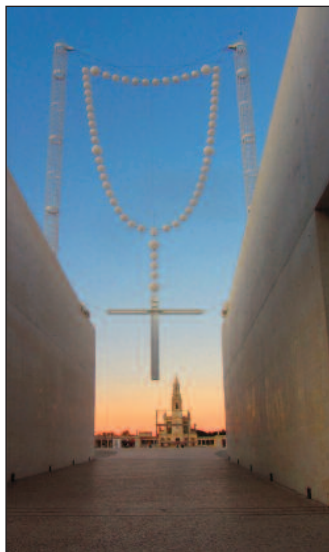
Na pielgrzymkowym szlaku w 100-lecie objawień w Fatimie

Moja tegoroczna pielgrzymka do Fatimy była spontaniczną decyzją w czasie bardzo krótkiego wyjazdu służbowego do Santiago de Compostela we wrześniu br. W ten sposób miałam okazję stać się pielgrzymem do obu najważniejszych sanktuariów na Półwyspie Iberyjskim. I to pielgrzymem dość osobliwym, bo nie dotarłam do Santiago wędrując jednym z kilku europejskich Szlaków Jakubowych, a do Fatimy pojechałam z Santiago de Compostela liniowym autobusem na kilkanaście zaledwie godzin. Był to bardzo krótki czas (więcej godzin spędziłam w podróży w obie strony niż na miejscu),

ale było warto, gdyż uczestniczyłam w jubileuszowych uroczystościach, które trwały w tym roku od południa 12. do południa 13. dnia każdego miesiąca od maja do października.

Po odmówieniu o godz. 21.30 międzynarodowego Różańca w Kaplicy Objawień wzięliśmy udział w uroczystej procesji na Placu Modlitwy, który rozświetlił się płomieniami wielu tysięcy świec, które odpalone były kolejno od Świecy Maryjnej przez pielgrzymów, poczynając od kustosza Sanktuarium. Procesję otwierała trzyosobowa asysta z krzyżem. Za nią szło w dwóch rzędach mnóstwo kapłanów ze wszystkich niemal krajów świata, a za nimi niesiono bogato ukwiecony feretron z figurą MB Fatimskiej. Tego wieczora w połowie drogi między bazyliką Trójcy Przenajświętszej a bazyliką MB Różańcowej włożono do korony na głowie Maryi oryginalną kulę, którą św. Jan Paweł II został trafiony podczas zamachu na jego życie w dniu 13.05.1981 r. Rytuał ten powtarzany jest odtąd każdego 12-ego dnia miesiąca, ale dzieje się to tak szybko, że wiele osób, nawet stojących blisko feretronu, nawet tego nie dostrzega. Nam powiedział o tym znajomy pielgrzym z Lizbony, który bardzo często bywa w Fatimie i wie doskonale, gdzie należy stanąć, by móc to zobaczyć. Figura Maryi z kulą w Jej koronie wniesiona została następnie uroczystie na ołtarz po schodach przed kolumnadą, gdzie zaraz potem zaczęła się Msza Św., po której figura przeniesiona została równie uroczystie do Kaplicy Objawień.

O północy rozpoczęło się nocne czuwanie, w którego programie znalazły się następujące wydarzenia: adoracja Najświętszego Sakramentu w bazylice MB Różańcowej (24.00 - 02.00), Droga Krzyżowa na Placu Modlitwy (02.00-03.15), Różaniec w Kaplicy Objawień (03.30-04.15), Msza Św. (04.30-05.30) a następnie w bazylice MB Różańcowej (05.30-07.00) adoracja Najświętszego Sakramentu, po której pielgrzymi wyszli z bazyliki w procesji eucharystycznej wokół Placu Modlitwy. Ponieważ nie udało nam się znaleźć żadnego miejsca noclegowego (w tym dniu miesiąca i to jeszcze w roku jubileuszowym wszystkie miejsca są pozajmowane!), siłą rzeczy uczest-



Sanktuarium w Fatimie



pomnik św. Jakuba i św. Andrzeja w San Marcos wskazujących pielgrzymom drogę do Santiago



największa kadzielnica świata w Santiago de Compostela

niczyliśmy w tym całonocnym czuwaniu. Na szczęście jego organizatorzy zadbał o ciepłe napoje dla pielgrzymów, organizując o godz. 03.15 przerwę na kawę lub herbatę i ciastko. Następnego dnia (tj. 13.09) chcieliśmy wziąć jeszcze udział w międzynarodowej porannej Mszy Św. o godz. 10.00 na Placu Modlitwy, podczas której udzielono błogosławieństwa chorym, a w czasie pożegnalnej procesji wypuszczono mnóstwo białych gołębi, ale musieliśmy niestety wracać do Santiago de Compostela, gdyż podróż autobusem trwała aż 6 godzin.

W Santiago de Compostela mieliśmy okazję uczestniczyć w kilku wieczornych Mszach Św., podczas których 6 rosyjskich mężczyzn wprawiało w ruch wahadłową największą kadzielnicę świata, a także w porannych Mszach Św. dla polskich pielgrzymów w Kaplicy Św. Andrzeja. Nie pokonaliśmy wprawdzie pieszo wymaganych minimum 100 km szlaku Jakubowego, ale dostaliśmy certyfikat pielgrzyma z racji dotarcia do katedry w Santiago.

Ciekawym doświadczeniem była też wizyta w prowadzonym przez Polaków Centrum Pielgrzymkowym w San Marco, gdzie pielgrzymi z całego świata spotykają się, by odpocząć przed ostatnim etapem swej pielgrzymki, pod jednym z dwóch tamtejszych pomników: pomnikiem apostołów Jakuba i Andrzeja lub pomnikiem św. Jana Pawła II. Wiele pielgrzymów zostawia tam „pamiątki” po trudach swego pielgrzymowania (np. zniszczone buty, plecaki lub rękawiczki, połamane kije itp.).

Tuż przed odlotem do Polski udało mi się jeszcze zwiedzić Porto. To cudowne miasto słynie nie tylko z wybornej wina, które można zdegustować tam w jednej ze słynnych winiarni na brzegach Złotej Rzeki, lecz także z fasad budynków wyłożonych ozdobnymi płytkami ceramicznymi. Piękne białe-niebieskie płytki ceramiczne z wieloma ciekawymi motywami historycznymi i religijnymi zdobią od wewnątrz i z zewnątrz ściany wszystkich tamtejszych kościołów i dworców.

Tekst i zdjęcia: Ewa Wojaczek

200 lat szkolnictwa w Waplewie Wielkim

26 października br. nasz Chór Parafialny uczestniczył w niecodziennej uroczystości w Waplewie Wielkim, a mianowicie w 200-leciu szkolnictwa polskiego w tej miejscowości.

Waplewo Wielkie położone jest w powiecie sztumskim, opodal zamku malborskiego. Słynęło przez wieki jako ważne ognisko kultury polskiej, nad którym opiekę sprawował ród hrabiów Sierakowskich. Właściciele majątku Waplewo należeli do elity władz, pełnili oni funkcje od starostów i podkomorznych do kasztelanów, wojewodów i senatorów biorących znaczący udział w życiu dawnej Rzeczypospolitej. Gdy straciła ona niepodległość, ich następcy angażowali się w życie narodu walczącego o przetrwanie niewoli politycznej. Dla przykładu: Kajetan Sierakowski (1753 – 1841), poseł na Sejm Czteroletni, w broszurze politycznej „Do uprzedzonych względem Konstytucji dnia 3 maja 1791 roku zapadłej” bronił jej, gdyż „radością napępiała wszystkie stany polskiego ludu”. Adam Sierakowski (1846 – 1912), poseł do parlamentu Rzeszy Niemieckiej, zasłużył się m.in. jako współtwórca i działacz Towarzystwa Naukowego w Toruniu. W epoce zaboru pruskiego świadectwem uznania i szacunku dla gospodarzy Waplewa była gościna u nich znakomitych Polaków: Fryderyka Chopina (1827), Józefa Ignacego Kraszewskiego (1867), Oskara Kolberga (1875), Jana Matejki (1877), Stefana Żeromskiego (1920). Ostatni właściciele Waplewa, Stanisław i Helena Sierakowscy, odnotowani w „Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN”, zostali w październiku 1939 roku bestialsko zamordowani przez najeżdżące hitlerowskie w Domu Kaźni w Rypinie, a ich potomkowie rozproszeni po świecie.

Jeden z rodu – hr. Antoni Sierakowski był jednym z pierwszych na Pomorzu Nadwiślańskim, który wybudował i wyposażył własnym kosztem szkołę polską w Waplewie Wielkim w 1817 r., a rok później w Krasnej Łące. Przeznaczył również środki na utrzymanie nauczycieli w tych szkołach. Ponadto postawił warunek, żeby nauczyciel był katolikiem i znał język polski. Tak więc 26 X br. obchodzono dwusetną rocznicę tego wydarzenia. Jego honorowymi patronami byli: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Pomorski Kurator Oświaty Monika Kończyk, natomiast członkami komitetu honorowego – Wojewoda Pomor-

ski Dariusz Drelich, hrabianka Izabella Sierakowska-Tomaszewska (żona niedawno zmarłego znanego dziennikarza sportowego – Bohdana) i wójt gminy Stary Targ Wiesław Kaźmierski. Patronatem medialnym zaś objęła tę uroczystość TVP 3 Gdańsk i Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Dolnego Powiśla i Żuław „Prowincja”. Konferencję naukową poświęconą temu zagadnieniu zorganizowali: Muzeum Narodowe w Gdańsku, Muzeum Zamkowe w Malborku i dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Rodziny Sierakowskich w Waplewie Wielkim – Halina Rutkowska. Cała impreza miała miejsce w Muzeum Tradycji Szlacheckiej w Waplewie Wielkim, filii Muzeum Narodowego w Gdańsku. Konferencja przebiegała według następującego porządku:

- otwarcie konferencji przez dyrektora szkoły Halinę Rutkowską i kuratora Muzeum Tradycji Szlacheckiej Macieja Kraińskiego;
- odśpiewanie hymnu szkoły i „Roty” przez Chór Parafii św. Brata Alberta z Gdańska;
- minikoncert pieśni polskich w wykonaniu uczniów szkoły waplewskiej, pieśni spisanych przez Oskara Kolberga w czasie pobytu u Sierakowskich w Waplewie Wielkim we wrześniu 1875 roku;
- wykład mgr. M. Kraińskiego „Waplewo Wielkie – ważny ośrodek kultury polskiej na Pomorzu”;
- wykład prof. dr. hab. Janusza Hochleitnera „Polityka państwa pruskiego względem szkolnictwa polskiego”;
- wykład mgr. Andrzeja Lubińskiego (prezesa Towarzystwa Przyjaciół Sztumu) pt. „Helena Sierakowska i jej działalność na rzecz oświaty polskiej”;
- wykład mgr. Adama Langowskiego (nauczyciela historii, byłego ucznia szkoły waplewskiej) pt. „Szkoły polskie na Powiślu w latach 1800 – 1939”;
- wykład mgr. Krystiana Zdziennickiego „Ludność polska na ziemi sztumskiej w świetle badań księdza Władysława Łęgi”.

Miedzy wykładami zaplanowano przerwę kawową, podczas której mieliśmy okazję do krótkiego spotkania z panią Izabellą Sierakowską-Tomaszewską i zaśpiewania jej kilku pieśni. Następnie podzielono gości na dwie grupy i oprowadzono ich po muzeum.



Dwór Sierakowskich



Od lewej Cecylia Rey i Izabella Sierakowska-Tomaszewska



Chór Parafialny przed występem



Chórzyści z dyr. H. Rutkowską (trzecia od prawej) i I. Sierakowską (czwarta od prawej)

Nas wzięła pod swoją opiekę kustosz muzeum – pani Dobromiła Rzyńska – Laube. W bardzo przystępny i profesjonalny sposób przekazała nam wiadomości na temat historii rodziny Sierakowskich, dworu i jego wyposażenia.

Po uroczystości w muzeum odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej, umieszczonej na budynku szkolnym, przez Izabellę Sierakowską-Tomaszewską i Cecylię Rey – córkę Jadwigi Sierakowskiej-Reyowej, również wnuczkę ostatnich właścicieli Waplewa, zamieszkałej obecnie w Montresorze, we Francji. Uroczystość zaszczytli swoją obecnością jeszcze inni członkowie rodziny, mianowicie ze strony matki Izabelli Sierakowskiej-Tomaszewskiej, Zofii Herbut-Sierakowskiej, architekt Andrzej Herbut i technik Oliwia Herbut. Ci ostatni nieodpłatnie wykonali (dla cierpiącej od lat na brak sali gimnastycznej) „Prospekt planu odnowy Szkoły Podstawowej w Waplewie Wielkim.”

Po części oficjalnej wszyscy goście przeszli do sali szkolnej, gdzie przygotowano pyszny obiad, podczas którego odbywały się pogawędki towarzyskie. Natomiast na korytarzu szkolnym można było podziwiać piękną wystawę prac plastycznych uczniów zatytułowaną „Dworek szlachecki jesienią”. My nie omieszkaliśmy jeszcze raz porozmawiać z panią Izabellą Sierakowską i dyrektorką szkoły – panią Haliną Rutkowską, dziękując za zaproszenie i gościnę. A najlepszym podziękowaniem z naszej strony było zaśpiewanie piosenki „Życzymy, życzymy” i ulubionej przez waplewian pieśni „Czarna Madonna”.

Przez 32 lata byłam nauczycielką w szkole waplewskiej i stąd kontakty naszego chóru z tą placówką.

Sylvia Stankiewicz

Tydzień Misyjny – „Idźcie i głoscie”

Tydzień Misyjny: 22 – 28 października 2017

22 października 2017 r. Kościół na wszystkich kontynentach – zarówno w krajach bogatych jak i biednych – obchodził Światowy Dzień Misyjny. W Polsce znany jest on jako Niedziela Misyjna. W tym roku towarzyszyło jej hasło „Idźcie i głoscie”.

Tego dnia we wszystkich kościołach i kaplicach świata katolicy swoimi modlitwami i ofiarami materialnymi mogli wspomagać młode i biedne Kościoły na terytoriach misyjnych. Wszystkie inicjatywy misyjne podejmowane w tym dniu, według zamysłu i wskazań Stolicy Apostolskiej, powinny mieć charakter powszechny. Ten światowy dzień solidarności w modlitwie i pomocy materialnej był obchodzony już po raz 91.

„Papieskie Dzieła Misyjne wspierają wspólnoty, aby wzrosła razem w wierze, budując Kościoły, dzieląc się słowem Bożym, a także zapewniając udzielanie sakramentów” – powiedział o. Vincent Mwakhwawa, dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych w Malawi.



Papieskie Dzieła Misyjne zachęcają wszystkich katolików, aby solidaryzując się z całym Kościołem, zadbały o to, aby w ich parafiach i wspólnotach nie pominięto tego dnia milczeniem. Pomocne mogą być w tym nasze Misyjne Materiały Liturgiczne na Tydzień Misyjny 2017.

ks. Proboszcz

Jesień ze św. Bratem Albertem, cz.-2

Kolejna część wykładów z cyklu: „Jesień ze św. Bratem Albertem” odbyła się w niedzielę 15 października podczas każdej Eucharystii. Część, zatytułowaną „Św. Brat Albert – patriota”, przedstawił w homilii ks. dr Krystian Wilczyński z Gdańskiego Seminarium Duchownego.

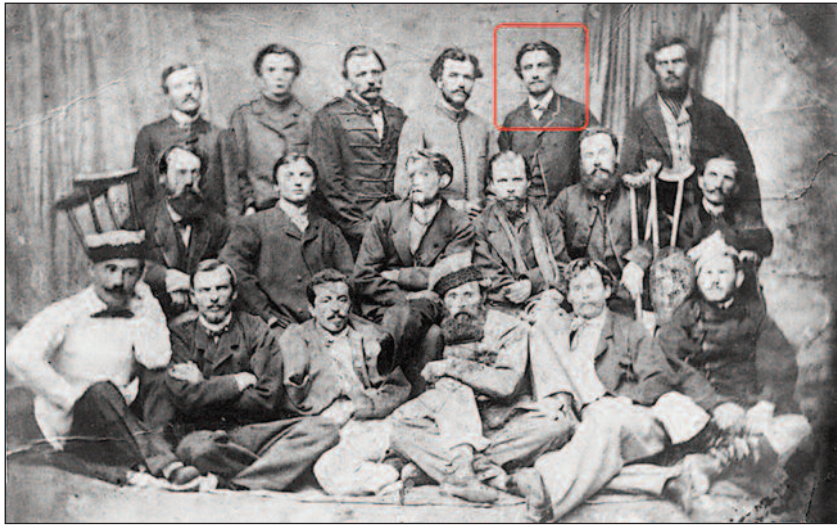
Z tego względu, iż nie był to zwykły wykład, a homilia, będąca częścią Eucharystii, ks. Wilczyński przedstawił patriotyzm św. Brata Alberta w perspektywie jego świętości. Ukazał on czło-

wieka, w którym realizowało się Słowo Boże, bo – jak pisał papież Benedykt XVI – „święci to jest żywa księga Słowa Bożego”. Ich historia życia, decyzje, które podejmowali, wartości, które wyznawali są otwartą Biblią.

Ks. Wilczyński podkreślił, że św. Brat Albert znany jest z różnych odsłon jego bogatego życia, ale dziś popatrzymy na niego jak na gorącego patriotę, który miłował swoją Ojczyznę i jej poświęcił swoje życie. Mówca zaprezentował krótko dzieciństwo Adama, który od najmłodszych lat chłonił obecne w rodzinie Chmielowskich tradycje rycerskie i patriotyczne. Jej członkowie pełnili urzędy państwowe, nawet w okresie zaborów. Kiedy zmarł ojciec Adama, wychowaniem syna zajęła się matka. Mając na względzie jego wszechstronny rozwój i wykształcenie, wysłała go do dobrej szkoły w Petersburgu. Tam, m.in. uczył się fechtunku, w czym osiągał znaczne sukcesy. Jednakże kiedy matka zauważyła, że Adam bardziej zaczął chłonić kulturę i obyczaje zaborcy niż własnego kraju (powitanie „Kochana Mamo” napisał w liście w języku rosyjskim), natychmiast zabrała go do gimnazjum w Warszawie. Tu wzrastał w duchu konspiracji, doświadczając warszawskiego klimatu patriotycznego. Wzbudzał on w sercu Adama chęć uczynienia czegoś ważnego dla Polski, dla swojego kraju, mimo że nie istniał on wówczas na mapie świata, rozgrabiony przez zaborców. Po śmierci matki zajęła się nim ciotka, dzięki której rozpoczął naukę na tzw. Politechnice Puławskiej. Poświęcał się tu nie tylko nauce i rozwojowi intelektualnemu, ale także, za cichym przyzwoleniem profesorów, przygotowywał się wraz z innymi studentami do walki przeciwko zaborcy, w razie wybuchu powstania.

Nastał rok 1863. Wybuchło powstanie styczniowe. Wszyscy studenci z puławskiej szkoły, łącznie z Adamem Chmielowskim, udali się do oddziałów partyzanckich, aby walczyć z okupantem rosyjskim. W powstaniu Adam został dotkliwie ranny i utracił nogę. Nosił więc wyraźny znak swej patriotycznej miłości, zaangażowania w walkę na rzecz Ojczyzny. Tę żywą, prawdziwą historię pisał Bóg w jego życiu, także przez decyzje ludzi, którzy mieli na niego wpływ.

Widzimy więc, jak istotne jest wychowywanie naszych dzieci, przede wszystkim przez rodziców, ale i przez współpracujących z nimi dobrych nauczycieli w szkole. Możemy mieć odmienne zdania i opinie na różne tematy, ale co do wartości, które zawierają się w słowach „Bóg, Honor, Ojczyzna” – nie wolno nam



Adam Chmielowski z grupą powstańców styczniowych

się różnić, podkreślał ks. Wilczyński. Polskę trzeba kochać i szanować. I tego należy uczyć nasze dzieci. Dopiero po latach się okaże, co tak naprawdę im wpoiliśmy. Widzimy to dobrze, śledząc życie św. Brata Alberta, jakie bogactwo gromadziło się w nim przez lata i jak ono potem uświęciło jego działania.

Ks. Krystian porównał działalność Brata Alberta do działania Proroka Izajasza. 600 lat przed Chrystusem Izraelici, rozbici wewnętrznie i skłóceni, częściowo nawet bożkom składali ofiary, nie stawili oporu królowi babilońskiemu i popadli w jego niewolę. Izajasz był dany temu ludowi jako głos Boga, budzący optymistycznego ducha na trudny czas zniewolenia. W podobnym tonie brzmi treść czytanego Listu św. Pawła do Filipian. Listu, który uważany jest za najbardziej radosny i przepełniony wiarą w Boga, mimo że św. Paweł pisał go w więzieniu, gdy był skuty kajdanami.

Kiedy A. Chmielowski założył Zgromadzenie Albertynów, wyszukiwał ludzi nie tylko po to, żeby im pomóc, ale przede wszystkim po to, by odnaleźć w nich człowieczeństwo, ich ludzką godność. Uświadamiał im, że są Polakami, że są zdolnymi być kimś. Wiedział bowiem, że jeśli Polska odzyska niepodległość, potrzeba będzie obywateli, którzy będą mogli wziąć za nią odpowiedzialność. Budził więc ducha w narodzie, który uciskany przez trzech zaborców, znajdował się w okresie ogromnego kryzysu. I ci ludzie, którzy się z nim stykali, przemieniali się – w dobrą stronę – religijnie, intelektualnie i patriotycznie.

Nawiązując jeszcze do fragmentu Ewangelii według św. Mateusza, ks. Wilczyński przypomniał, że w czasie uczy weselnej król zrobił przegląd zaproszonych biesiadników. Zobaczył on człowieka, który nie był ubrany w szatę godową, był nieprzygotowany. Znalazł się wśród zaproszonych, ale nie był przygotowany. Najstarsi ojcowie i teologowie Kościoła chrześcijańskiego upatrują w tych szatach symbol cnót, wartości, które człowiek w sobie nosi – religijnych, moralnych i społecznych. Można więc powiedzieć, że kiedy św. Brat Albert stanął przed Bogiem, był ubrany w szatę godową. Bóg nagrodił go za jego działania religijne, ale także i patriotyczne, które w naszej Ojczyźnie często się ze sobą łączą.

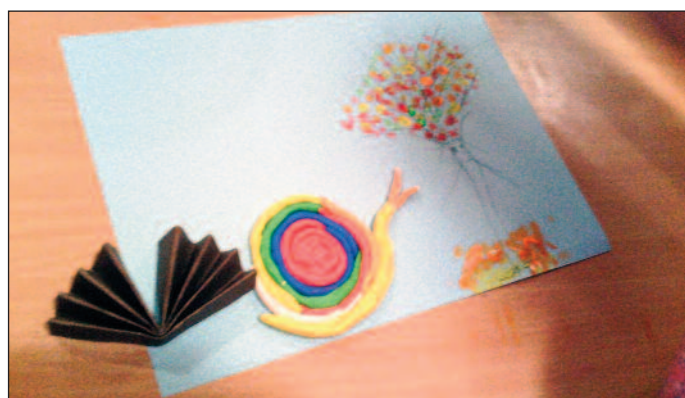
Obyśmy i my potrafili oraz mogli zasłużyć na to, by znaleźć się w gronie zbawionych, tych weselników z szatą dobrze wypełnionego powołania, cnót, które rozwijaliśmy w swoim życiu, możliwości, po które sięgaliśmy, aby dobrze wykształcić młode pokolenie. „Przyszłość zaczyna się dzisiaj” – powiedział ks. Krystian – i dlatego już dzisiaj należy ją kształtować. Zwrócił uwagę, że nie wystarczy tylko zapoznać się z Pismem Świętym, bo jest to o wiele łatwiejsze niż utwierdzić i pomóc utrzymać te wartości, które są w nim zawarte.

Sylvia Stankiewicz

Katecheza dla przedszkolaków



Anioł Stróż



Wskrzeszenie córki Jaira



Dzieje Abrahama

Z ŻYCIA PARAFII

Przygotowania do I Komunii Św.



Poświęcenie Książeczek do Nabożeństwa – 17 XI 2017



Poświęcenie przyborów szkolnych – 10 IX 2017



Roraty – losowanie serduszek z wypisanymi dobrymi uczynkami dzieci i odbiór nagrody

Kandydaci do Bierzmowania



Nowi ministranci w naszej wspólnocie

W uroczystość Chrystusa Króla, która jest patronalnym świętem ministrantów, Służba Liturgiczna w naszej parafii przeżywała radosną chwilę. W niedzielę 26 listopada 2017 czasie Mszy św. o godz. 9.30 do grona aspirantów dołączyło pięciu kandydatów, którzy wyrazili pragnienie, by stać się ministrantami – to Michał Kamraj, Michał Krogulec, Alex Denisiuk, Igor Jewusiak oraz Jakub Burek. Ministrantami ołtarza zostali dotychczasowi aspiranci: Jan Rogala, Stanisław Nałęcz, Michał Mazurowski, Szymon Jarmuż i Szymon Dudkowski. Służbę ministrancką w stopniu ministranta

światła rozpoczęli czterej ministranci: Michał Nazimek, Damian Wojcieszak, Dominik Przyborowski i Wiktor Malek. Natomiast lektorami, czyli ministrantami Słowa Bożego zostali ustanowieni: Grzegorz Baran, Jarosław Kobiela i Krzysztof Zalewski.

Gratulujemy i życzymy wytrwałości w służbie Jezusowi Chrystusowi, który jest naszym Królem.

Krółuj nam Chryste – zawsze i wszędzie!

ks. Wojciech Lange



ŻYCIE ŚW. BRATA ALBERTA W OBRAZACH CZ. – 4

Opracowanie na podstawie książki wydanej przez oo. albertynów

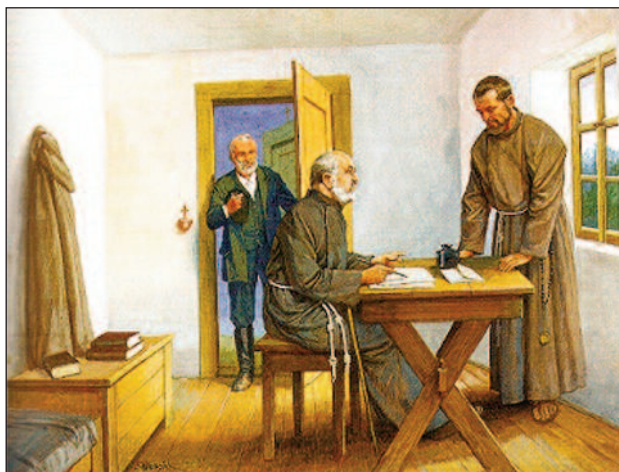
AUTORZY:

Zygmunt Wierciak – obrazy
ks. Kazimierz Prażmowski – teksty

ŻYCIE ŚWIĘTEGO BRATA ALBERTA

w obrazach





Listy Brata Alberta

Listy w życiu każdego człowieka stanowią ważny materiał do poznania jego charakteru. W książkach, publicznych przemówieniach i wystąpieniach widzimy jakby wyretuszowany obraz autora; natomiast w listach, zazwyczaj pisanych pod wpływem pierwszego, bezpośredniego wrażenia, odnajdujemy pełnego człowieka – z jego uczuciami, właściwymi pobudkami jego czynów; poznajemy prawdziwe, nieraz starannie skrywane przed ludźmi rysy charakteru. Dlatego też biografowie wielkich ludzi skrzętnie zbierają ich listy, aby na ich podstawie przedstawić wierny obraz duszy bohatera.

Brat Albert pisał listy w różnych okresach swego życia. W listach tych uwidoczniła się jego mocna, a zarazem pogodna i płomienna dusza. Pisane prostym, nieraz rubasznym stylem, oprócz przedstawianych szczegółów szarego, codziennego życia, wyrażają wzniosłość, oryginalne myśli, które Brat Albert umiał w przedziwny sposób połączyć z najbardziej pospolitymi sprawami.

Niestety wiele z tych listów zaginęło bezpowrotnie, wiele znajduje się w prywatnym posiadaniu; tylko znikoma część – jak drogocenną relikwię – przechowują bracia albertyni i siostry albertynki.



hrabia Władysław Zamoyski

Wśród wielkich Polaków, którzy darzyli swą przyjaźnią Brata Alberta, trzeba wskazać przede wszystkim na szlachetną postać hrabiego Władysława Zamoyskiego, właściciela Zakopanego. Głęboki myśliciel, gorący patriota, oszczędny niemal do skąpstwa – pomimo że był jednym z najbogatszych ludzi w Polsce, skromny w życiu osobistym prawie do dziwactwa – hrabia od pierwszego wejrzenia właściwie ocenił indywidualność Brata Alberta i nabrał dla niego czci niemal religijnej.

W ciszy zakopiańskich lasów prowadzili dwaj wielcy przyjaciele długie „rozhowory”, napawając się majestatem gór i podziwiając Tego, który hojną ręką rozsypywał w świecie ślady swej wielkości i dobroci, pragnąc, by wszyscy ludzie mieli sprawiedliwy udział w dobrach tej ziemi.

Pewnego dnia Brat Albert opowiadał przyjacielowi o wielkim szczęściu, jakie odczuwa, gdy może w samotności rozmawiać z Bogiem i wyraził pragnienie urzędzenia w górach pustelni. Wówczas hrabia wskazał góry i lasy, będące jego własnością, mówiąc: „Wybieraj przyjacielu, co chcesz, tę lub inną górę”. Brat Albert nie chciał jednak niczego na własność, jedynie prosił o pozwolenie pobudowania pustelni na Kalałówkach.



Pobożność Brata Alberta

Brat Albert był wrogiem bezdusznej dewocji i mnożenia drugorzędnych nabożeństw.

Ale od najmłodszej młodości cechowała go głęboka pobożność i uмиłowanie modlitwy, która doprowadzała go do ekstazy.

Kiedy pewnego dnia modlił się przed uмиłowanym krucyfiksem w kaplicy na Kalałówkach w Zakopanem, miał to szczęście, że usłyszał Zbawiciela przemawiającego z krzyża do niego. Jako prawy Polak głęboko czcił Matkę Boską Częstochowską. Obraz Jej polecał umieszczać we wszystkich domach albertyńskich, nazywając Ją „Fundatorką” zgromadzenia.

Szczególnie charakterystyczna w życiu duchowym Brata Alberta jest jego cześć oddawana Boskiemu Dzieciątku, jakkolwiek mogłoby się to wydać dziwne u tego potężnego wzrostu starca, niegdyś powstańca, przez długie lata ocierającego się o najbrutalniejsze formy życia. Brat Albert zawsze czcił Boże Dzieciątko, szukał u Niego pomocy w najtrudniejszych chwilach życia i – fakt znamieny – zmarł w dniu Bożego Narodzenia.

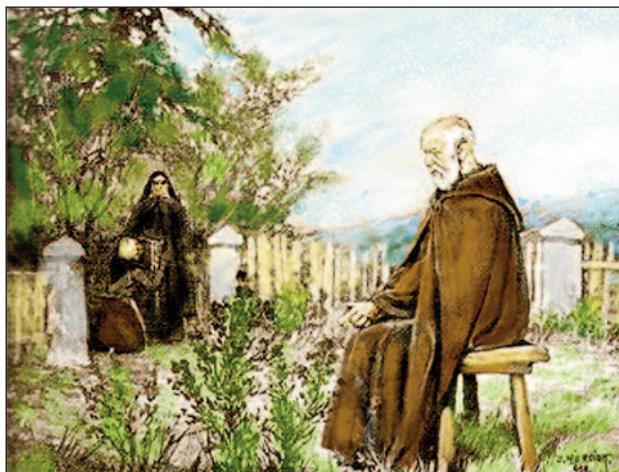


Ku wyżynom

Brat Albert, który według powiedzenia Witkiewicza „wiecznie czegoś szukał”, znalazł szczęśliwe rozwiązanie zagadki życiowej w Bogu. Osiągnął wówczas spokój i pogodę ducha, którymi dzielił się z każdym, kto się z nim spotkał.

Przewodnikiem w życiu wewnętrznym Brata Alberta był karmelita bosi św. Jan od Krzyża, ogłoszony przez Kościół Doktorem. Jego dzieło „Wejście na górę Karmel” – w języku francuskim – jako jedyną książkę z dawniej posiadanych, Albert zachował do końca życia.

Dla założonych przez siebie zgromadzeń przetłumaczył Brat Albert „Ostrożności duchowe” św. Jana od Krzyża i często na nich kanwie osnuwał nauki do braci i siostr, mówiąc, że święte wskazówki świętego mistrza życia duchowego zastępować mają regułę zgromadzeniom albertyńskim.



Duch kontemplacji

Gdy w różnych miejscowościach Polski powstały domy braci i siostr, Brat Albert mimo swego kalectwa i wieku jeździł od jednego do drugiego, bacząc pilnie, by wszędzie przestrzegano zasad ewangelicznego ubóstwa i ducha zakonnego.

W cichych zakątkach domów swego zgromadzenia Brat Albert odpoczywał po trudach życia wielkomięjskiego, a patrząc na piękno przyrody, niejednokrotnie wpadał w zachwyt i uczył braci i siostry, jak w świecie stworzonym przez Boga widzieć wspaniałość Stwórcy i jednoczyć się z nim w dziecięcym umiłowaniu.



W zaciszu karmelitańskim

Po upadku powstania styczniowego Kraków przyciągnął wielu rozbitków, którzy byli ścigani przez Moskali lub nie mogli patrzeć na ruiny życia narodowego pod zaborem rosyjskim. Wielu z nich szukało ukojenia za murami klasztornymi albo w pracy duszpasterskiej.

Ponad wszystkich wybijały się postacie Brata Alberta Chmielowskiego i Rafała Kalinowskiego – karmelity bosego i o. Wacława Nowakowskiego – kapucyna. Bywało, że w ustroniu klasztoru karmelitańskiego w Czernej koło Krakowa, gdzie o. Rafał był przeorem, spotykali się dawni obrońcy ojczyzny i snując powstańcze wspomnienia, zachęcali się wzajemnie do życia dla Boga i narodu.

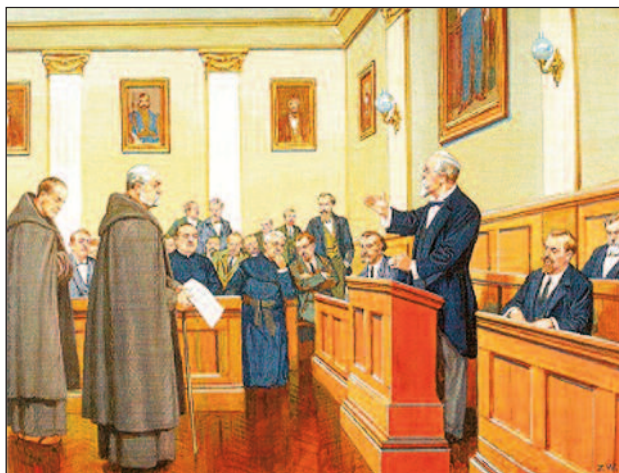


Brat Albert miłośnik zwierząt

Brat Albert porzucił sztukę, aby niepodzielnie oddać się pracy nad ubogimi; nigdy jednak nie przestał być artystą. Jego wrażliwa, artystyczna dusza odczuwała piękno wszędzie, a zwłaszcza w przyrodzie. Zmęczony trudami wielkomięjskiego życia, rad jeździł do Zakopanego, aby tam w ciszy pustelni na Kalatówkach rozmawiać z Bogiem, odzywającym się do niego głosem przyrody. Nieraz widziano Brata Alberta, jak w lesie zatrzymał swego konika, aby przysłuchiwać się śpiewowi ptaków. Braciom – pół żartem, pół serio – powtarzał, że może dobry Bóg i zwierzętom zapewnił miejsce na drugim świecie.

Duch św. Franciszka i wiernego jego naśladowcy Brata Alberta udzielił się również pierwszym braciom, którzy z podobną serdecznością odnosili się do zwierząt.

W zakopiańskiej pustelni chowały się trzy owieczki, z których jedna tak była do braci przywiązana, że towarzyszyła im wszędzie, gdzie byli zgromadzeni. Słynny był także w Zakopanem osiołek Brata Alberta, подарowany mu przez właścicielkę Ruszczy, który jednak wzbudzał takie zaniepokojenie wśród góralskich koników, że Brat Albert z żalem zmuszony był pozbyć się ulubionego wierzchowca.



Założenie nowych domów

Wiadomość o działalności Brata Alberta nie pozostała w obrębie murów Krakowa, ale rozeszła się po całej Polsce, wszędzie budząc podziw i pragnienie założenia podobnych instytucji; bo które wielkie miasto nie ma u siebie biedy wszelkiego rodzaju, które nie zastanawia się nad tym, jak zaradzić bezdomności i głodowi...

Miasta polskie od wieków tworzyły ochronki, przytuliska i szpitale, toteż kiedy w dziele Brata Alberta zrealizowała się nowa idea opieki nad najbiedniejszymi w Krakowie, inne miejscowości również zapragnęły stworzyć u siebie podobne przytuliska.

Popłynęły więc prośby do Brata Alberta, by w różnych miastach pozakładał swe domy. Brat Albert cieszył się serdecznie z tego powodu, lecz postępował roztropnie i przychylił się do prośby dopiero wtedy, gdy w danej miejscowości zostały stworzone odpowiednie warunki. Za życia Brata Alberta powstały następujące zakłady: w Krakowie – przytulisko dla mężczyzn przy ulicy Krakowskiej oraz kobiet przy ulicy Skawińskiej, także zakład dla opuszczonej młodzieży na Zwierzyńcu; we Lwowie - zakład dla mężczyzn i kobiet; domy – w Tarnowie, Sokalu, Przemyślu, Stanisławowie, Zakopanem, Tarnopolu i Kielcach; pustelnia w Momastyрку, dom na Zgorajszczyźnie oraz kilka innych obiektów.



Brat Albert przepowiada powstanie Polski

W sercu Brata Alberta zawsze płonęło uczucie miłości do ojczyzny, odziedziczone po bohaterskich przodkach. To uczucie powiodło siedemnastoletniego młodzieńca – z ław szkolnych do lasów świętokrzyskich, a utracenie w powstaniu nogi było najlepszym dowodem stosunku młodego Adama do Polski. W miarę upływu czasu rozumiał, że służąc Bogu, najlepiej pomoże sprawie ojczystej. W latach późniejszych mało o Polskę mówił, ale w głębi serca żywił nadzieję, że Polska do bytu niezależnego – z Bożą pomocą – powstanie. Zdarzyło się w 1914 roku, że do przytuliska przy ulicy Krakowskiej przyszedł ksiądz Babraj z kościoła Bożego Ciała. Brat Albert zapytał go o nowiny, a wówczas przerażony ksiądz zawołał: „Straszne rzeczy – Kalisz spalony. Częstochowa w płomieniach! Co będzie?!”, „Co będzie?” – powiedział jakimś dziwnym, uroczystym, niemal proroczym głosem Brat Albert – „Polska będzie, Polska będzie!” – powtórzył dobitnie.



Brat Albert żegna się z górami

Nadszedł rok 1916. Brat Albert od dłuższego czasu przeczuwał zbliżający się koniec swej ziemskiej wędrówki. Schorzenia wewnętrzne dolegały mu coraz bardziej. Lekarze, wiedząc, że jego organizm należycie nie trawi, polecieli mu, by zwiększył palenie tytoniu.

Brat Albert zastosował się do ich życzeń, jakkolwiek ludzie, nieznający go bliżej, mogli uważać sam fakt palenia tytoniu za brak umartwienia. Świętobliwy zakonnik czuł jednak, że wobec głosu Bożego, wzywającego go do siebie, żadne ludzkie środki wspomóc jego organizmu już nie mogą. Braciom, którzy go pociesza- li, mówiąc, że długo jeszcze będzie żył, powtarzał: „Umarł Leon XII, umarł o. Monarat, umarł cesarz Franciszek Józef, teraz kolej na mnie, bo ja do tamtych należę”.

Zaprzagnął jeszcze ostatni raz przed swoją śmiercią pomodlić się na ulubionych Kalatówkach. Pojechał więc do Zakopanego, spędzić tam kilkanaście dni, potem pożegnał się serdecznie ze wszystkimi, spojrzał na ukochane góry. Bracia ze wzruszeniem patrzyli na swego Ojca i przypominali sobie św. Franciszka, żegnającego przed śmiercią ukochany Asyż.



Na łożu śmierci

Siostry i bracia, widząc duże osłabienie Brata Alberta, chcieli go dłużej zatrzymać w Zakopanem, on jednak powiedział: „Nie chcę wam sprawić kłopotu swoją chorobą i śmiercią, pojadę do Krakowa i tam umrę”. Powróciwszy do Krakowa, położył się od razu na swój tapczan, aby już z niego więcej nie powstać. Bardzo cierpiał, jednak do ostatnich chwil zachował pogodne usposobienie. Gdy w sobotę rozmawiał z Matką Bernardyną, nagle jęknął i chwytając się za bok, powiedział: „O, jak boli, tego jeszcze nie doświadczyłem”.

Wezwano kapłana. Brat Albert wyspowiadał się przed o. Lewandowskim, po czym ks. opat Górny z kościoła Bożego Ciała udzielił świętobliwemu zakonnikowi ostatniego namaszczenia, który ten przyjął ze spokojem i budującym skupieniem ducha. Na prośbę o. Lewandowskiego Brat Albert pobłogosławił braci i siostry, ubogich i sieroty, a kiedy widział łzy w oczach obecnych, powiedział: „Co tu płakać, z wolą Bożą macie się zgadzać i za wszystko Bogu dziękować, za chorobę i za śmierć”. Potem dodał: „Nawet za tę wojnę trzeba Bogu dziękować i trzeba mówić Te Deum”. „Co Bóg działa, święte jest i dobre”.



Ostatni raport

Święto Bożego Narodzenia wypadło w tym roku (1916) w poniedziałek. Rano Brat Albert odzyskał przytomność i poprosił o szklankę wody, którą podała mu siostra Magdalena, wikaria ss. Albertynek. Na pytanie, czy jeszcze czegoś nie potrzebuje, odpowiedział: „Teraz już mi nic nie potrzeba”.

To było ostatnie słowa Brata Alberta; proste, bez patosu, jakże dobrze oddające powagę chwili. Rozpoczęło się konanie, spokojne i ciche. Oddech stawał się coraz słabszy, chwilami zupełnie ustawał.

W chwili gdy z kościoła Bonifratrów odezwał się dzwon na Anioł Pański w porze południowej, Brat Albert wydał ostatnie tchnienie.

W samo święto Bożego Narodzenia wierny żołnierz Kościoła i Polski zaniósł ostatni raport Najświętszej Paniency z Jasnej Góry i Jej Boskiemu Dzieciątku.



Pogrzeb

Dzień był szary i deszczowy, lecz mimo to wielkie tłumy zgromadziły się wokół kościoła Bożego Ciała, gdzie złożono ciało Brata Alberta. Po mszy św. żałobnej, odprawionej przez ks. opata Górnego, książe-biskup Sapieha odprawił egzekwie i wyprowadził trumnę z ciałem przed kościół. Tam oczekiwał ks. biskup Nowak w towarzystwie ks. arcybiskupa Symona, wygnańca z Rosji, proboszcza kościoła Najświętszej Panny Marii w Krakowie i liczego orszaku duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego. Nieprzejrzane zastępy szły za trumną, długie szpalery tworzyły się na ulicach, przez które przesuwał się żałobny pochód.

Nad mogiłą na Cmentarzu Rakowickim zabrał głos, wzruszony do głębi, ks. biskup Nowak. Wymowny dostojnik kościoła w gorących słowach przedstawił postać Wielkiego Zmarłego. Mówił o jego walkach za ojczyznę, o jego poświęceniu się, łagodności i czystości serca, wielkiej wierze, umiłowaniu Boga oraz bliźniego. Kazanie zakończył, wyrażając nadzieję, iż nadejdzie czas, gdy Kościół tę świetlaną postać wyniesie na ołtarze, aby Brat Albert dalej urzeczywistniał swe dzieło.



U grobu sługi Bożego

Rozeszły się tłumy po zakończeniu żałobnych obrzędów, ale grób nie pozostał pusty. Nieznane ręce kładą na nim kwiaty, zapalają świeczki i lampki, aby w ten sposób podziękować Panu Bogu za łaski otrzymane za pośrednictwem Brata Alberta. W Dniu Zadusznym przybywają tu bracia albertyni z wychowankami i modlą się, wysłuchawszy refleksji przedstawionych przez uproszonego wcześniej kapłana o cnotach Brata Alberta.

Modlą się – nie jak za innych zmarłych o wieczne odpoczywanie, gdyż są pewni, że ich ukochany ojciec króluje w chwale niebieskiej; modlą się nie do niego, bo jeszcze kościół święty nie wypowiedział oficjalnie swego zdania w sprawie świętości Brata Alberta, ale proszą Boga, aby łaskawie przyspieszył tę chwilę, by dał poznać cudownymi znakami, że Sługa Boży Brat Albert zaliczony został w poczet świętych.

[Tekst został napisany jeszcze przed beatyfikacją i kanonizacją Brata Alberta]



Dziwny sen

Kościół katolicki, zanim pozwoli kogoś czcić na ołtarzach, domaga się stwierdzenia jego heroicznych cnót. Oprócz tego żąda, aby przedstawiono przynajmniej dwa cuda, zdziałane za życia lub po śmierci za pośrednictwem Sługi Bożego. O świętości Brata Alberta polska opinia już dawno miała zdanie pewne. Czy Brat Albert działał cuda?

Za życia nie można wskazać wyraźnego znaku, jakkolwiek ci, którzy go znali, skłonni byli przypisywać mu moc cudotwórczą. Nie brak w życiu Bożego zakonnika faktów przedziwnego przewidywania przyszłości.

Natomiast mnożą się niezwykle łaski, jakich wierni doznają, gdy wzywają w swych kłopotach Boga – za pośrednictwem Brata Alberta. Wśród wielu prawdziwych wydarzeń warto przytoczyć fakt przedziwnego wyleczenia siostry K. – albertynki. Cierpiała ona od wielu lat na gruźlicę kości i kiedy sztuka lekarska wyczerpała wszystkie swe środki i zdawało się, że nie ma już ratunku, wówczas siostra K. rozpoczęła nowennę do św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W czasie nowenny miała dziwny sen; ujrzała w nim św. Teresę, która wskazując Brata Alberta, mówiła: „Czemu nie wzywasz Boga za pośrednictwem swego ojca?”. Siostra K. rozpoczęła więc nowennę do Brata Alberta i niebawem powróciła do zdrowia w sposób cudowny, jak stwierdzili pisemnie krakowscy lekarze.



Papież Jan Paweł II o św. Bracie Albercie

„Jaką rolę odegrała w moim powołaniu postać św. Brata Alberta? Brat Albert, którego nazwisko brzmi Adam Chmielowski, nie był kapłanem. Wszyscy w Polsce wiedzą, kim był. Na etapie mojego związania z Teatrem Rapsodycznym, ze sztuką, ta postać człowieka pełnego odwagi, uczestnika Powstania Styczniowego (1863), który w powstańczej bitwie stracił nogę, posiadał jakiś szczególnie duchowy urok.

Wiadomo, że Brat Albert był artystą malarzem: studia ukończył w Monachium. Dorożek artystyczny, jaki pozostawił, wskazuje na to, że był to wielki talent malarski. I oto ten człowiek w pewnym okresie życia zrywa ze sztuką, gdyż dochodzi do wniosku, że Bóg daje mu zadanie ważniejsze. Zapoznawszy się ze środowiskiem krakowskich nędzarzy, zbierających się wokół tzw. «Ogrzewalni» przy ul. Krakowskiej, Adam Chmielowski postanawia stać się poniekąd jednym z nich, a więc nie jałmużnikiem przychodzącym z zewnątrz, aby rozdzielać dary, ale człowiekiem, który daje całego siebie, aby tym wydziedziczonym ludziom służyć.”

Beatyfikacja Brata Alberta. W dniu 22 czerwca 1983 roku na Błoniach krakowskich Ojciec Święty Jan Paweł II, który doskonale znał dzieło Brata Alberta, beatyfikował tego, o którym swego czasu napisał sztukę pod tytułem: „Brat naszego Boga”.

Kanonizacja Brata Alberta. Sześć lat później, w 1989 roku w Rzymie, Ojciec Święty Jan Paweł II kanonizował bł. Brata Alberta. Modlitwy zostały wysłuchane.

Jesień ze św. Bratem Albertem, cz.-3

Niedziela 19 listopada 2017 r., z woli papieża Franciszka, po raz pierwszy była przeżywana w Kościele Powszechnym jako Światowy Dzień Ubogich. W tym dniu, w ramach cyklu „Jesień ze św. Bratem Albertem”, gościliśmy w naszym kościele brata ze Zgromadzenia Braci Albertynów z Krakowa. Brat Kamil przybliżył nam naszego patrona jako sługę ubogich, a także podzielił się z nami swoim doświadczeniem posługi wśród bezdomnych.

Pan Bóg prowadził Adama Chmielowskiego różnymi drogami, o których była mowa w poprzednich wykładach. Poprzez tamte – malarskie, patriotyczne – doświadczenia kształtował jego wrażliwość, doprowadził do tego, że Adam zaczął realizować najtrudniejsze zadanie, a mianowicie nie tylko poznał treści Pisma Świętego, ale przeobrażał je w czyn. Kiedy po krótkim pobycie w zakonie jezuitów A. Chmielowski przybył na stałe do Krakowa, założył (jako wrażliwy artysta), że oprócz piękna miasta istnieje jego drugie oblicze. Spotykał na swej drodze biedaków, bezdomnych i chorych, zapraszał ich do własnej pracowni malarskiej, starał się im pomóc. Jedną z tych osób zaprowadził go do miejskiej ogrzewalni, w której istniały warunki poniżej ludzkiej godności. Widząc to, A. Chmielowski doznał głębokiego szoku. Postanowił pomóc tym ludziom, jednak sama pomoc materialna okazała się niewystarczająca. Obdarowywani nie doceniali jego gestów, a wręcz zarzucaли mu, że żyjąc w dostatku i przynosząc im – wg nich – jakieś ochłapy, uspokaja jedynie swoje własne sumienie.

Św. Jan Paweł II w swej młodości napisał dramat poświęcony św. Bratu Albertowi pt. „Brat naszego Boga”. Jest w nim motyw spotkania A. Chmielowskiego z ubogimi, który jest przedstawiony w kontekście malowania przez niego najsłynniejszego obrazu „Ecce homo”, przedstawiającego umęczonego Chrystusa, stojącego przed Piłatem. W twarzy malowanego przez siebie Chrystusa Adam widział jednocześnie twarze biedaków z ogrzewalni. Mówi się nawet, że twarz Chrystusa na obrazie jest jedną z twarzy biedaka, napotkanego na ulicy. Wtedy powoli zaczęło w nim dojrzywać przekonanie, że jeśli tak naprawdę ma podnieść ludzi z tej nędzy, nie może być tylko zewnętrznym uczestnikiem ich życia; musi stać się jednym z nich. Tak więc po pewnym czasie przywdział szary habit i jako brat Albert zamieszkał razem z nędzarnikami w miejskiej ogrzewalni. Po pewnym czasie władze miejskie oddały mu to miejsce pod opiekę, aby jako gospodarz mógł łatwiej zapanować nad tym, co tam się działo, aby mógł jakoś oddziaływać na jej mieszkańców, ocalać ich godność ludzką, godność dziecka Bożego.

Brat Albert uważał, że jedną z najważniejszych wartości, odradzających godność człowieka i wyzwalających go z nędzy, jest praca. Najlepiej uczciwa praca zarobkowa, która pozwala człowiekowi dowartościować się i uniezależnić. Dlatego organizował dla tych ludzi różne zajęcia. Na jego prośbę władze miejskie zezwoliły na otwarcie w przytulisku zakładu wyplatania mebli. Uzyskane ze sprzedaży sprzętów środki były częściowo przeznaczane na potrzeby przytuliska, zwłaszcza tych osób, które z różnych powodów były niezdolne do pracy, a pozostałą część wypłacano pracownikom. Drugim czynnikiem odrodzenia się człowieka była dla Brata Alberta modlitwa. Dlatego w przytuliskach organizował rekolekcje dla ubogich, uczył katechizmu, odmawiał z nimi modlitwy.

Niektórzy z jego przyjaciół oburzali się, że zdradził sztukę. Jednym z nich był Stanisław Witkiewicz, który pewnego razu zadał mu pytanie: „Tyś przecież żył malarstwem, mogłeś tak całkiem przerwać?” Brat Albert odpowiedział: „Gdybym miał dwie dusze, to bym jedną z nich malował, ale że mam jedną jedyną, więc musiałem wybrać to, co najważniejsze.”

Św. Brat Albert zmarł w krakowskim przytulisku w święto Bożego Narodzenia 1916 roku, otoczony ubogimi i swoimi współpracownikami.

* * *



Brat Kamil, ze Zgromadzenia Braci Albertynów z Krakowa

Brat Kamil pracuje w miejscu śmierci św. Brata Alberta i wraz ze swoimi współpracownikami stara się kontynuować dzieło założyciela. Prowadzą przytulisko dla bezdomnych mężczyzn, w którym znajduje schronienie 80 osób. Prowadzą też kuchnię dla ubogich, z której korzystają nie tylko bezdomni, ale i osoby starsze. Zapewniając bezdomnym podstawowe potrzeby, starają się doprowadzić do tego, by ci ludzie zastanowili się nad głębszymi wartościami, które w swoim życiu utracili. Np., by mogli zadbać o swe zdrowie, by starali się znaleźć jakąś pracę, próbowali odbudować stosunki z rodziną, pracowali nad swoimi nałogami, by mogli wyrobić w sobie motywację do stawiania czoła życiowym wyzwaniom. Najważniejsze jest jednak to, by taka osoba odzyskała na nowo poczucie własnej wartości i żeby każda z nich doświadczyła, że jest umiłowanym dzieckiem Boga. Bo to ostatecznie Pan Bóg nas leczy i podnosi. I w nim musimy szukać sensu życia. Ważna jest świadomość tego, że mimo doznanego lub uczynionego w przeszłości zła, nie jest się kimś przegranym, że trzeba i można naprawiać zło, które się wyrządziło. Każda osoba potrzebuje indywidualnego podejścia, towarzyszenia jej, aby dla każdej znaleźć jakieś dobre rozwiązanie jej problemów. Czasami trzeba stawiać konkretne wymagania, mobilizować do działania, a czasem – nie tak jak w przysłowiu – dać biedakowi najpierw rybę, bo na początku on sam sobie z samą wędką nie poradzi i kiedy już stanie jako tako na nogi, to można mu wtedy dać wędkę, żeby on sam już tę rybę mógł złowić. Niestety, w tej szczególnej misji, często napotyka się na wielorakie trudności. Wymaga ona dużego wysiłku, cierpliwości i pokory, bo jej efekty nie zawsze są widoczne. Te trudne procesy są możliwe dzięki ludziom, którzy współpracują z braćmi. Są to lekarze, psycholodzy, terapeuci, duchowni, wspomagający pracę nad sobą – zarówno potrzebujących, jak i samych braci.

Próba kontynuacji idei św. Brata Alberta jest założenie przez zgromadzenie fundacji, dzięki której bracia mogą tworzyć miejsca pracy w przytuliskach.

Na zakończenie brat Kamil przytoczył słowa św. Brata Alberta: „Patrę na Jezusa w Jego Eucharystii. Czyż Jego miłość mogłaby obmyśleć jeszcze coś piękniejszego? Skoro jest chlebem i my bądzmy chlebem. Skąpy jest ten, kto nie jest jak On. Dawajmy siebie samych. Powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może dla siebie kęs ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny.”

Sylvia Stankiewicz

Kraina dzieciństwa i młodości błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki

Miesiące wrzesień, październik i listopad przypominają najważniejsze daty w życiu bł. ks. Jerzego Popiełuszki, męczennika, który w trudnych latach przemocy i bezprawia przypominał, czym jest prawda, wolność, godność i prawa człowieka.

Ks. Jerzy urodził się 14 września 1947 roku, a zaledwie w wieku 37 lat, 27 października 1984 roku zginął śmiercią męczeńską z rąk funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Jego pogrzeb odbył się 3 listopada. W ostatniej drodze towarzyszyły Mu tysiące ludzi.

Rodzice ks. Jerzego posiadali gospodarstwo rolne we wsi Okopy koło Suchowoli na Podlasiu. Okopy to miejsce urodzenia ks. Jerzego. Suchowola to miejsce chrztu świętego i Mszy św. prymicyjnej, miejsce gdzie młody Jerzy (wówczas nosił imię Alfons) uczęszczał do szkoły podstawowej i liceum. Codziennie pokonywał kilkukilometrową odległość, aby przed rozpoczęciem lekcji służyć do Mszy św. w parafialnym kościele.

Rodzice ks. Jerzego rzucając ziarno w zoraną ziemię podczas siewu, zbierali „plon stokrotny” (Mt 23,8) podczas żniw, ale czy przypuszczali, że ziarno, które Pan wrzuci do żyznej gleby, wyda charyzmatycznego kapłana? Ta żyzna gleba to tradycyjny dom rodzinny, gdzie wspólnie modlono się, otaczano miłością i szacunkiem. To w tym domu kształtowała się wrażliwość i duchowość ks. Jerzego. Sprzyjały temu pobożność żyjących obok siebie chrześcijan obrządku rzymsko-katolickiego, bizantyjsko-słowiańskiego i prawosławnego oraz żydów i mahometan.

Materialnym przejawem tej pobożności są liczne świątynie: kościoły, cerkwie, synagogi i meczety oraz przydrożne krzyże i kapliczki. Mocno zakorzeniony jest tu kult Matki Bożej. Świadczą o tym sanktuaria maryjne Podlasia. Można wymienić tylko niektóre: sanktuarium Matki Bożej Studzieniczańskiej – Matki Kościoła w Studzienicznej koło Augustowa, sanktuarium Matki Bożej Królowej Młodzieży w Płonce Kościelnej, sanktuarium Matki Bożej Podlasia – Królowej Pojednania w Hodyszewie, sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Krypnie, Sanktuarium Matki Bożej Parczewskiej – Królowej Rodzin w Parczewie.

Również trudno wymienić wszystkie cerkwie Podlasia. W samym Białymstoku jest ich kilkanaście. Nie można jednak pominąć cerkwi Zwiastowania NMP w Supraślu. Jest to rekonstrukcja wysadzonej przez Niemców w czasie drugiej wojny światowej gotycko-bizantyjskiej cerkwi o charakterze obronnym, jedynej w Polsce i jednej z trzech w Europie. Szczególnym sanktuarium jest Święta Góra Garbarka. Położoną tam cerkiew otacza las krzyży stawianych jako wota za otrzymane łaski. Garbarka dla prawosławnych jest tym, czym Częstochowa dla katolików.

Cerkiew w Kostomłotach jest świątynią jedynej w Polsce parafii neounickiej. Neounicy to wierni, którzy za czasów rosyjskich zostali zmuszeni do wyznawania prawosławia, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości po pierwszej wojnie światowej przeszli do Kościoła podporządkowanego prymasowi Polski. Zachowali jednak obrządek bizantyjsko-słowiański.

Przed wojną tereny Podlasia zamieszkiwało wielu Żydów. Liczne synagogi uległy zniszczeniu podczas wojny, a te które pozostały rozebrano lub zmieniono ich przeznaczenie. Zachowała się Wielka Synagoga z 1642 roku w Tykocinie. Jest to jedna z najstarszych synagog w Polsce i druga co do ważności po krakowskiej. Obecnie spełnia funkcje muzealne. Posiada bogaty zbiór judaików i wiele oryginalnych elementów wyposażenia. Malowidła ścienna, w tym hebrajskie teksty modlitewne i stojąca pośrodku bima (odpowiednik kazalnicy w kościele chrześcijańskim) stwarzają nastrój bardziej religijny niż muzealny.

Bohoniki i Kruszyniany to najstarsze w obecnych granicach Polski skupiska wyznawców islamu. Pamiętają one pierw-

szych Tatarów osadzonych przez króla Jana III Sobieskiego. We wsiach tych czynne są meczety i cmentarze (mizary). Obchodzone są tu kilka razy w roku święta muzułmańskie (hajramy). Panująca tu atmosfera kresów dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, atmosfera tolerancji, przyciąga rzesze odwiedzających.

Historia nie była łaskawa dla Podlasia z wyjątkiem okresu, kiedy Rzeczpospolitą Obojga Narodów władali Jagiellonowie. Król Zygmunt August upodobał sobie Knyszyn – miasto królewskie Korony Królestwa Polskiego. Tutaj chętnie wypoczywał, stąd władał Królestwem Polskim i Wielkim Księstwem Litewskim. Tutaj też zmarł 7 lipca 1572 roku. Przygotowania do pogrzebu miały miejsce w pobliskim Tykocinie, również mieście królewskim. W Tykocinie przebywali wielokrotnie królowie i książęta. Tykocin to wrota Podlasia – jedno z najpiękniejszych i najstarszych miast w regionie liczące 600 lat. Nazywane bywa perłą baroku, ponieważ zachowały się tutaj XVIII wieczne zabytki. Zwracają uwagę: Kościół Trójcy Przenajświętszej z okazałą fasadą i klasztor z XVIII wieku, Rynek z zachowaną zabudową i pomnikiem Stefana Czarnieckiego – najstarszym świeckim monumentem po kolumnie Zygmunta w Warszawie, zamek królewski – rekonstrukcja budowli wzniesionej w XVI wieku przez króla Zygmunta Augusta oraz wspomniana Wielka Synagoga. Atrakcją dla turystów jest Europejska Wieś Bociania z kilkudziesięcioma gniazdami tych ptaków.

W okresie zaborów Podlasie przechodziło z rąk do rąk: pruskich, rosyjskich i austriackich. W 1919 roku wróciło do Polski. Druga wojna światowa zapisała się szczególnie tragicznie w historii Podlasia. Lata 1939 - 41 to lata okupacji sowieckiej, lata aresztowań, przesłuchań, egzekucji i wywózek na Sybir. Jeszcze bardziej krwawa była okupacja niemiecka (1941-44). Nie sposób wymienić



Supraśl. Cerkiew Zwiastowania NMP

wszystkich zbrodni dokonanych przez Niemców na mieszkańcach tego regionu, jak również akcji obronno-wyzwoleńczych przeprowadzonych przez oddziały partyzanckie. Wspomnę tylko o dramacie wsi Grzędy zlokalizowanej w Dolinie Biebrzy w pobliżu Suchowoli. Wieś stworzyli w latach rozbiorów zsyłani tam w ramach rosyjskich represji Polacy. Uważano ten teren za tak niedostępny i niegodziwy, że może być namiastką Sybiru. Przyjęła się nawet nazwa „Polski Sybir”. W okresie powstania styczniowego wieś była już dobrze rozwinięta i zorganizowana. W okresie międzywojennym wieś zamieszkiwało około 200 mieszkańców w 40 gospodarstwach. Dzięki trudnodostępnym miejscom rozwijał się tutaj ruch partyzancki. Spowodowało to, że 16 sierpnia 1943 roku Niemcy dokonali pacyfikacji wsi. Spalono wszystkie gospodarstwa i rozstrzelano 36 osób, w tym 14 nieletnich i dzieci. Pozostałych mieszkańców wywieziono na przymusowe roboty do III Rzeszy lub do obozów koncentracyjnych. Wieś nigdy się nie odbudowała. Pozostały po niej tylko zdziczałe sady i fundamenty dawnych domostw.

Grzędy i okolice były również miejscem największej partyzanckiej bitwy Armii Krajowej w okręgu białostockim z oddziałami niemieckimi. Spośród 400 żołnierzy 9. pułku Strzelców Konnych AK poległo 100. Straty niemieckie to 1400 rannych i poległych.

W ramach akcji „Burza” partyzanci na Podlasiu stoczyli wiele zwycięskich bitew i wyzwolili kilkanaście miast. Koniec tej akcji był dla partyzantów tragiczny. Po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie oddziały AK zostały rozbrojone a dowódcy internowani.

Okopy i Suchowola niemal stykają się z wyjątkowym obszarem Podlasia – Biebrzańskim Parkiem Narodowym. Biebrzań-

ski Park Narodowy o powierzchni prawie 60 tys. hektarów obejmuje znaczną część Kotliny Biebrzańskiej i Biebrzę prawie na całej długości. Jest to największy w środkowej Europie kompleks torfowisk i mokradeł. Posiada różnorodną szatę roślinną. Stwierdzono około 680 gatunków roślin, z czego wiele podlega ochronie gatunkowej. Park jest wyjątkową w skali europejskiej ostoją ptaków wodnych i błotnych. Zaobserwowano tu ponad 260 gatunków w tym 21 uznanych w Polsce za zagrożone. W granicach Parku Narodowego wydzielono jeden z największych ścisłych rezerwatów – wspomniane już Czerwone Bagno (4 tys. ha). Stanowi on ważną ostoję łośa, bobra, wydry i in. Znajduje się tu również ośrodek rehabilitacji zwierząt umożliwiający opiekę nad chorymi i rannymi zwierzętami.

Na przewężeniu Kotliny Biebrzańskiej w Osowcu znajdują się ruiny twierdzy wybudowanej przez Rosjan w latach 1880-90. Podczas pierwszej wojny światowej było to miejsce zaciętych walk prusko-rosyjskich, podczas których Prusacy użyli gazu, ale twierdzy nie zdobyli.

Podlasie to przyjazna kraina o przebogatych walorach przyrodniczo-turystycznych, gdzie można wypoczywać w licznie rozsianych gospodarstwach agroturystycznych, gdzie ludzie są serdeczni i gościnni. Ośrodki turystyczne proponują wiele szlaków pieszych, rowerowych i kajakowych.

Artykuł opracowano w oparciu o informacje zdobyte podczas nawiedzania wspomnianych miejsc i uzupełnione ze źródeł zamieszczonych w internecie.

Tekst i zdjęcia: Stanisław Mazurek



Tykocin. Fasada kościoła Trójcy Przenajświętszej i Pomnik Stefana Czarnieckiego



Tykocin. Zrekonstruowany Zamek Królewski



Tykocin. Wnętrze Synagogi Wielkiej



Biebrzański Park Narodowy

Zabawa andrzejkowa

Po raz kolejny Wspólnota Domowego Kościoła zorganizowała parafialną zabawę andrzejkową. Jak co roku do tańca przygrywał zespół „Saks”, a na „parkiecie” tańczyli wszyscy: młodzież i dorośli, seniorzy i dzieci. W trakcie zabawy można było nauczyć się też nowych tańców. Na stołach oprócz kanapek, sałatek, słodkości oraz zimnych i gorących napojów pojawił się specjalnie na tę okazję przygotowany tort.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przygotowali zabawę oraz tym, którzy wzięli w niej udział: za sympatyczną i rodzinną atmosferę.

Zabawa odbyła się w sobotę 25 listopada 2017 w gościnnym Gimnazjum nr 21 na Przymorzu.

ks. Wojciech



Św. Mikołaj odwiedził dzieci i młodzież



AKATYST ku czci Bogurodzicy



8 grudnia młodzież wraz z duszpasterzami pięknie wyśpiewała Akatyst ku czci Bogurodzicy.

Akatyst pochodzi najprawdopodobniej z V-VI wieku. Około VIII wieku. Dzięki kontaktom Wenecjan ze Wschodem Akatyst został przeniesiony także na Zachód do Włoch. Został następnie przetłumaczony na wiele języków, w wyniku czego wywarł ogromny wpływ na poezję maryjną całego Kościoła. Polski przekład Akatysty został dokonany w 1965 roku przez jezuitę Mieczysława Bednarza.

Zasadniczym tematem Akatysty jest udział Matki Boskiej w ziemskim życiu Chrystusa i w Jego Kościele. Pierwsza połowa Akatysty dotyczy narodzenia Chrystusa oraz zdarzeń z nim związanych i je poprzedzających. Druga połowa ma za przedmiot nadprzyrodzone skutki przyjścia Zbawiciela na ziemię.

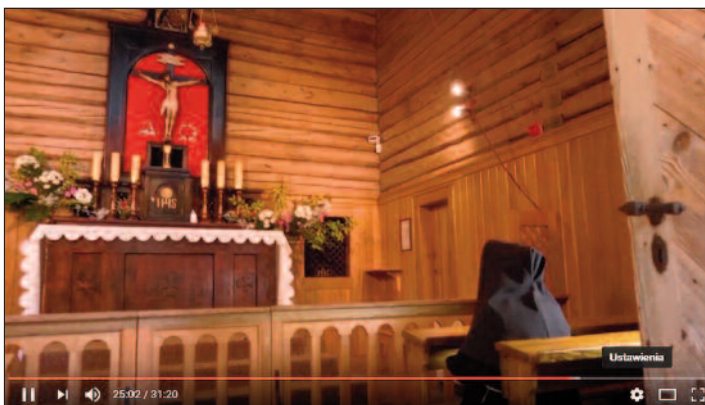
ks. Proboszcz



Film o naszym Patronie

Na YouTube można oglądać nowy film o św. Bracie Albercie. Powstał on na zlecenie Muzeum Historii Polski i portalu dzieje.pl, z okazji Roku św. Brata Alberta.

W oficjalnym opisie filmu możemy m.in. przeczytać: „Adam Chmielowski – Brat Albert. 7 obrazów z życia» to filmowa opowieść o niezwykłym malarzu, który został świętym. Składa się na nią siedem świadectw osób, które idą jego śladami. O Bracie Albercie opowiadają siostry Albertynki i bracia Albertyni, abp Grzegorz Ryś, a także Ci, dla których postawa brata Alberta jest inspiracją w ich życiu: Anna Dymna, Jan Mela i Krzysztof Zanussi. (...) «Brat Albert uczy nas wszystkich, jak zostać człowiekiem w nieludzkich czasach. Takie czasy przychodzą i odchodzą. Natomiast jest pytanie jak z nich wychodzi człowiek» – mówi w filmie abp Grzegorz Ryś, metropolita łódzki. (...) Krzysztof Zanussi zauważa, że «W życiu im szlachetniej człowiek postępuje, tym będzie mu trudniej. A jednak warto».



kadr z filmu „Adam Chmielowski – Brat Albert. 7 obrazów z życia”

(...) Schorowany brat Albert zmarł przed 101 laty, 25 grudnia 1916 r. w Krakowie. Na pogrzebie Brata Alberta padły słowa: «Nie trzeba się modlić za Brata Alberta, trzeba się modlić do Brata Alberta». W 1938 r. prezydent Ignacy Mościcki nadał mu pośmiertnie Wielką Wstęgę Orderu Polonia Restituta za wybitne zasługi w działalności niepodległościowej i na polu pracy społecznej.

(...)Papież Jan Paweł II beatyfikował go w Krakowie w 1983 r., a sześć lat później w Rzymie kanonizował. Relikwie Świętego znajdują się w Sanktuarium Świętego Brata Alberta Ecce Homo w Krakowie.”.

„Adam Chmielowski – Brat Albert. 7 obrazów z życia”

Produkcja: ©Muzeum Historii Polski, 2017

Realizacja: Toproduction

Scenariusz i reżyseria: Grzegorz Sajór, Tomasz Pluciennik, Marek Stremiecki

Film jest dostępny w Internecie pod adresem:

<https://www.youtube.com/watch?v=yGpRJ4mlUic>



Msza św. z górnikami

W niedzielę, 3 grudnia, gościliśmy w naszej parafii górników morskich z firmy „Lotos Petrobaltic”. Podczas wspólnej Eucharystii modliliśmy się wraz z całym Zarządem i pracownikami o bezpieczeństwo, siły i zdrowie dla wszystkich, którzy na co dzień pracują na platformach wiertniczych, wydobywając ropę i gaz, oraz o Boże błogosławieństwo dla tych, którzy koordynują tę pracę na lądzie. Nie zapomnieliśmy także o rodzinach górników morskich, które także polecaliśmy, za wstawiennictwem św. Barbary, Opatrzności Bożej.

Dla wielu naszych parafian było to nowe doświadczenie – górnicy w Gdańsku... Bogu niech będą dzięki. Zapraszamy za rok!

ks. Proboszcz



100-rocznica powstania Rycerstwa Niepokalanej

Z okazji setnej rocznicy powstania Rycerstwa Niepokalanej Episkopat Polski wystosował list przeznaczony do wykorzystania duszpasterskiego w parafiach w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia, 8 grudnia.

Jak czytamy w liście Episkopatu, założenie przez o. Maksymiliana Marię Kolbego Rycerstwa Niepokalanej wynikało przede wszystkim z pragnienia ratowania dusz i z potrzeby czasu, stanowiło formę wcielenia maryjnego dogmatu w praktykę życia codziennego. „Wówczas bowiem dogasała I wojna światowa, rozpałało się zarzewie Rewolucji Październikowej i nasilały się antykościelne działania masonerii”. Celem Rycerstwa jest wypełnianie misji Kościoła – wezwanie do nawrócenia wszystkich grzeszników oraz ich uświęcenie. Rycerze Niepokalanej realizują swoje cele m.in. poprzez całkowite oddanie się Maryi za „narzędzie w Jej niepokalanych rękach”, noszenie „Cudownego Medalika” i poprzez to kształtowanie siebie na wzór Maryi Niepokalanej. Ruch istnieje obecnie w około 50 krajach i jest otwarty na wszystkich. Szacuje się, że od jego założenia, do Rycerstwa zapisały się ponad 4 miliony osób z całego świata.

Dwadzieścia lat temu Kościół uznał Rycerstwo Niepokalanej za publiczne, powszechne i międzynarodowe stowarzyszenie wiernych i zatwierdził jego Statuty.

(źródło: *episkopat.pl*)



„Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”



Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Roku zaproponowała wspólnie Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce dwuletni program duszpasterski (2017-2019) pod hasłem „Duch, który umacnia miłość...”, zaczerpniętym z jednej z modlitw eucharystycznych z Mszału rzymskiego. W zamierzeniach ma on kontynuować czteroletni program z lat 2012-2017, który koncentrował się wokół tematyki chrzcielnej. Obecny program pragnie pomóc wiernym poznać i przeżyć prawdę o darze Ducha Świętego. Zmierza zatem do pogłębienia świadomości związanej z sakramentem bierzmowania – zarówno przez młodzież przygotowującą się, jak i dorosłych, którzy już ten sakrament przyjęli.

Pierwszy rok (2017/2018), rozpoczęty Adwentem br. pod hasłem „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym” (por. Dz 2,4), skupia się na odkrywaniu Osoby i darów Ducha Świętego. Symbolem tego roku będzie olej krzyżma, a także znak namaszczenia i nałożenia rąk. Rok

kolejny (2018/2019) będzie miał na celu wprowadzenie wiernych w misję w mocy Bożego Ducha, a jego symbolem będą języki ognia.

Program zakłada wyakcentowanie tematyki związanej z Duchem Świętym w ramach przepowiadania w parafii, katechez, rekolekcji, a także w towarzyszeniu i formacji indywidualnej oraz grup duszpasterskich. W ramach kalendarium program uwzględni przypadające w przyszłym roku rocznice ważnych wydarzeń historycznych, w tym 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości (11 listopada) i 450. rocznicę śmierci św. Stanisława Kostki (15 sierpnia).

(źródło: *episkopat.pl*)

Modlitwa Brata Alberta

*I zwrotka i refren –
św. Brat Albert
II i III zwrotka –
Sylvia Stankiewicz
Muz. I.O. Mański*

I
Królu niebios, Królu,
cierniem ukoronowany,
ubiczowany, w purpurę odziany,
Królu niebios, znieważony
i oplwany.

Ref.

Bądź Królem i Panem naszym,
Bądź Królem i Panem naszym,
Bądź Królem i Panem naszym.
Tu i na wieki. Amen.

II
Królu niebios, Królu,
za nas sromotnie zbrukany,
ukrzyżowany, przybity
gwoździemi.
Królu niebios, zmiłuj,
zmiłuj się nad nami.

III
Królu niebios, Królu,
w Hostii białej Tyś schowany,
umiłowany i oczekiwany.
Królu niebios, przyjdź
i ulecz nasze rany.

Ktoś poprowadził tę kulę

Ktoś poprowadził tę kulę,
a strzałem kierował człowiek.
Spojrzałeś na niego z bólem
spod obolałych powiek.

Ten strzał miał być dla Ciebie
śmiertelny.
Nie pierwszy, to drugi i trzeci.
Dziw Agcę ogarnął niezmierny,
kiedy nie ujrzał Twej śmierci.

Miotał się w celi jak w matni,
Matki Fatimskiej nie znając.
A Ty wiesz, nie raz ostatni
w opiekę Jej się oddając.

Jej macierzyńska ręka
muską Twą skroń z wielką troską.
Twa, jak na krzyżu, udręka,
Lżejsza z pomocą Boską.

Przywrócił Cię Ojciec do życia.
Dar niebios cudowny to dla nas.
Niepojęta ta Tajemnica
pozwala Ci wstawiać się za nas.

*Sylvia Stankiewicz
05.2014*

A G A P E

Grudzień nad Motławą
ślady na białym dywanie
wiodą Drogą Królewską
ośnieżony Neptun
i świerkowa dama
w świątecznej biżuterii,
brodaty Dobroczyńca
z orszakiem aniołów
zapraszają samotnych
na wigilijną wieczerzę
„Wśród nocnej ciszy”...
zwiastuje niezwykle czas -
czas dzielenia się Miłością

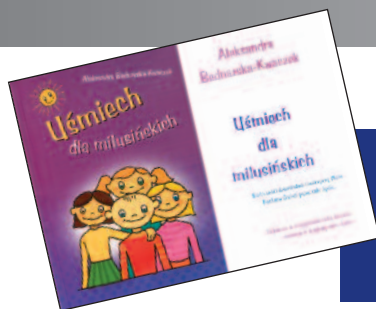
Grażyna Brylska

Jeszcze jedna 50-tka!



W sobotę 21 października br. podczas Mszy św. o godz. 15.00, Krzysztof i Jadwiga Branicy świętowali wśród rodziny i przyjaciół 50-tą rocznicę ślubu. Wśród zaproszonych gości znaleźli się również chórzyci z naszego Chóru Parafialnego, ponieważ „Pan Młody” jest jego długoletnim członkiem (bas). Wykonał on też podczas mszy psalm responsoryjny. Chór natomiast, na życzenie Jubilatów, wykonał następujące utwory: „Dzwoneczek”, „Amazing Graze”, „Gwiazda zaranna”, „Pieśń dziękczynna”, „Modlitwa” i „Czarna Madonna”. Niezastąpiona solistka chóru zaprezentowała pieśń „Ave Maria”, wzbudzając wzruszenie wśród zebranych. Nowym zwyczajem wśród chórzystów stało się obdarowywanie Jubilatów różańcem, stworzonym z okazji 100-lecia Objawień Matki Boskiej w Fatimie, przez Instytut Ks. Piotra Skargi w Krakowie.

Mszę celebrował, kazanie wygłosił i wręczył różaniec opiekun chóru – ksiądz proboszcz Grzegorz Stolczyk. Przekazał on również Złotym Jubilatom życzenia i błogosławieństwo od ks. Arcybiskupa Leszka Sławoja Głódzia. Do szczerych życzeń dołącza się również Redakcja „Głosu Brata”. Niech Pan Bóg obdarza Was potrzebnymi łaskami na kolejne 50 lat!



KUBUŚ I KAJTUŚ

Odwiedziny u dziewczynki

Poszli chłopcy w odwiedziny
Do ślicznej dziewczynki.
Chcieli zrobić niespodziankę,
Aż z wrażenia zbili szklankę.
Lecz dziewczynka zawsze miła
Ten przypadek wybaczyła.



Markotny kotek

Użał się kotek
Do swojej mamusi,
Że on tak ciężko
Pracować musi.

Choć ciągle poluje
Za dnia i w nocy.
Nigdy nie zaznał
Czyjejś pomocy.

Chciałby odpocząć
Choćby niewiele.
Iść na spacer
W każdą niedzielę.

Bawić się z dziećmi
Na zielonej łące,
Podglądać w krzakach
Śpiące szare zające.



Łapać tańczące w słońcu motylki,
Korzystać z każdej uroczej chwili.
Chciałbym wszystkim życie ośłodzić,
Lecz jak to z ciężką pracą pogodzić

Zwierząt pomyłka

Krowa śpiewa,
Kura krzyczy,
Dziecko gdaćce,
Świnka ryczy.

Indyk gdaćce,
Konik piszczy,
Świnka płacze,
Gąska kwiczy.

Pomyliło się zwierząkom,
Jakim głosem mają gadać.
Takie bajki, drogie dzieci,
Chcę wam opowiadać.

Nadąsana chmurka

Dlaczego ty, chmurko,
Od samego rana
Jesteś jakaś smutna,
Jakby zapłakana?

I czemu, jak dawniej,
Nie jesteś pogodna,
Czyżbyś się, tam w górze,
Nie czuła swobodna?

Wyglądasz pochmurna,
Jakbyś nadąsana?
Czyżbyś była dzisiaj
Nie dosyć wyspana?

Czemu na twojej twarzy
Nie widać pogody?
I na ziemię zrzucasz
Wielkie strugi wody?

Rozchmurz się, chmurczko,
Nie bądź nadąsana,
Nie zsyłaj nam deszczu
Od samego rana.



Małe dziewczynki

Dwie miłe dziewczynki
Jeszcze małe były.
Zamiast pójść do szkoły
Świetnie się bawiły.

Potem powiedziały
Do nauczyciela: –
A myśmy myślały,
Że to już niedziela.

A przecież w niedziele
Trzeba być w kościele!

Książka miesiąca



Na październik polecamy książkę „Jezus”, która jest bardzo osobistą opowieścią Jamsa Martina SJ o doświadczeniach wiary podczas swojej pielgrzymki do Ziemi Świętej. Autor omawia teksty ewangeliczne związane z kolejno odwiedzanymi miejscami. W rozważaniach odwołuje się do najnowszych badań historycznych i biblistycznych. Dzieli się swoją żywą wiarą, którą łączy z opisem własnych doświadczeń i z celnymi spostrzeżeniami. Ta książka może być wyjątkowym przewodnikiem po Ziemi Świętej, jak i wspaniałym uzupełnieniem naszej lektury Pisma Świętego. Warto ten opasły tom doczytać do końca, aby poznać zakończenie opowieści.

Na listopad polecamy książkę zatytułowaną „Przyszliśmy na świat, by nigdy już nie umrzeć”. Książka jest historią Chiary, która młodo umiera. Gdy kobieta była w piątym miesiącu ciąży, wykryto u niej raka. Nie poddała się jednak terapii, odkładając ją na później. Myślała przede wszystkim o dobru maleństwa, które nosiła w swoim łonie. Lektura stawia szereg pytań i odpowiedzi na fundamentalne sprawy dotyczące życia jako cudownego daru i roli wiary w sytuacji cierpienia. Stronice książki wypełnione są słowami i wspomnieniami tych, którzy znali Chiare i dzielili z nią głębokie doświadczenie wiary.

Na lekturę grudniową proponujemy książkę Joanny Bątkiewicz-Brożek „Jezu, Ty się tym zajmij” o ojcu Dolindo Ruotolo, kapłanie i mistyku, któremu Jezus podyktował jedną z najsukuteczniejszych chrześcijańskich modlitw. Ojciec Dolindo posiadał przedziwny wgląd w duszę człowieka – napisał ponad 220 tysięcy *imaginette* – obrazków z proroczym słowem skierowanym do konkretnej osoby. Niezwykle ceniony przez o. Pio, który często odsyłał do niego penitentów. Kapłan heroicznie wierny Kościołowi, mimo że był szczególnie doświadczany: z powodu oskarżeń nieprzychylnych mu osób, wielokrotnie stawiany przez Świętym Oficjum, oskarżany o herezję, z wieloletnim zakazem odprawiania Mszy Świętej i głoszenia homilii. Jest Sługą Bożym. Trwa jego proces beatyfikacyjny. Lektura tej książki jest bardzo poruszająca. Rozpala serce miłością ku Bogu i motywuje do poświęcenia Jemu wszystkiego, bez wyjątku.

Intencje do św. Brata Alberta

„Matkę Najświętszą obieram za opiekunkę w moich trudnościach. Chcę Ją czcić osobnym nabożeństwem przez cały ciąg życia i całą wieczność.”

Św. Brat Albert

- Święty Bracie Albercie, proszę o uproszenie łask u Boga: wiary, miłości, pokoju, radości, darów Ducha Świętego, pomocy Bożej dla Piotra w dniu urodzin. Prosi Asia.
- Święty Bracie Albercie, proszę o Boże łaski, zdrowie, miłość, pokój, pomoc i ratunek dla Ani, Piotra, Adama i Asi. O łaskę wiary i środki do życia.
- Święty Bracie Albercie, proszę o łaski, miłość, radość i pokój dla Ewy w dniu urodzin.
- Święty Bracie Albercie, proszę o łaskę miłości dla każdego dziecka, by czuło się kochane: o zdrowie, o błogosławieństwo dla rodziców i błogosławieństwo w mojej rodzinie.

- Święty Bracie Albercie, proszę o środki i wyjazd do Medjugoria dla Asi.
- Święty Bracie Albercie, proszę o uproszenie łask u Boga: wiary, miłości, uwolnienia z nałogów, pokoju, zdrowia, pomocy i ratunku oraz darów Ducha Świętego dla Adama w dniu urodzin.
- Prośba o zdrowie dla Celestyna i całej rodziny.
- Święty Bracie Albercie, proszę Cię, módl się za mnie. Proś dla mnie o miłość, abym umiała panować nad moimi myślami i słowami, abym nie okazała się „cymbałem brzmącym”. Prosi Jola.
- Święty Bracie Albercie, dziękuję z całego serca za łaski, które nam wypraszasz – za moje zdrowie, o które dalej proszę; polecam siostrę Krysę chorą na raka; o Miłosierdzie Boże dla najbliższych, którzy w dniu wczorajszym nie uczestniczyli we Mszy Świętej i nie żyją zgodnie z przykazaniami Bożymi i kościelnymi. Święty nasz Patronie, wstawiaj się za nami.

s. Aniela

WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZÉZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Amelia Mazur	23.09.2017 r.
Barbara Modesta Czapiewska	23.09.2017 r.
Anna Bogdańska	24.09.2017 r.
Antoni Wawrzyniak	24.09.2017 r.
Aleksandra Martyna Spinek	24.09.2017 r.
Aleksandra Małgorzata Nowak	8.10.2017 r.
Rozalia Maria Konieczka	8.10.2017 r.
Lena Ogrodowczyk	8.10.2017 r.
Tobiasz Węglarz	8.10.2017 r.
Wit Cilulko	22.10.2017 r.
Zuzanna Tomczyk	22.10.2017 r.
Jagna Maria Polak	22.10.2017 r.
Laura Małgorzata Sacharczuk	22.10.2017 r.
Iwona Małgorzata Kordula	12.11.2017 r.
Halina Kamila Gos	12.11.2017 r.
Laura Mech	12.11.2017 r.
Lea Dominika Zapisek	26.11.2017 r.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI:



Robert Mazur i Aleksandra Barbara Białas –
23.09.2017 r.
Łukasz Borkowski i Małgorzata Mróz –
7.10.2017 r.
Marcin Rychter i Aleksandra Pieniak –
25.11.2017 r.

JUBILEUSZE 60-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Teresa i Jerzy Kolenderscy 26 grudnia
Maria i Henryk Gosz 31 grudnia

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Śp. Lucyna Czupryn, lat 76
Śp. Lech Olszewski, lat 71
Śp. Wojciech Patalan, lat 52
Śp. Jacek Żułowski, lat 54
Śp. Regina Skawińska, lat 90
Śp. Helena Półgrabia, lat 73
Śp. Mieczysław Jędrzejewski, lat 86
Śp. Krystyna Thomas, lat 69
Śp. Ryszard Nitschke, lat 69
Śp. Jan Bożyk, lat 79
Śp. Cecylia Karaś, lat 87
Śp. Beata Gajos, lat 56
Śp. Halina Rybacka, lat 85
Śp. Irena Matusiak, lat 69
Śp. Marian Wołujewicz, lat 80
Śp. Zofia Witkowska, lat 81
Śp. Zbigniew Ćwikła, lat 83
Śp. Stanisława Balicka, lat 75
Śp. Wiesław Trojanowski, lat 70
Śp. Stanisław Szpanko, lat 90
Śp. Krystyna Dzierżanowska, lat 74
Śp. Krystyna Maciejewska, lat 80
Śp. Edward Konkel, lat 76
Śp. Alicja Rybicka, lat 87
Śp. Alicja Jesionowska, lat 68
Śp. Ewa Małek, lat 70
Śp. Eugeniusz Okupski, lat 83
Śp. Zdzisław Bogdański, lat 87
Śp. Łucja Przymus, lat 71
Śp. Bogusława Kąkol, lat 56
Śp. Jadwiga Wysocka, lat 83
Śp. Stanisław Miller, lat 77
Śp. Irena Piwowarska, lat 74

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

JUBILEUSZE 50-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Barbara i Józef Jaroszek 15 października
Jadwiga i Krzysztof Braniczy 21 października
Kazimiera i Gerard Wojowscy 5 listopada
Maria i Eugeniusz Karwowsky 25 grudnia
Anna i Janusz Mirbach 30 grudnia



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta, adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40; e-mail: albert@diecezja.gda.pl; www.bratalbert.com.pl

Opiekun redakcji – ks. Krzysztof Grzemiński. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.
Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta tekstu: Anna Jaśkowiak i Katarzyna Marczak. Informacje parafialne: Marcin Smoszna. Życia Naszej Parafii: Sylwia Stankiewicz, Zdjęcia: Mirosław Jaśkowiak, Ryszard Magulski, Antoni Kowalewski, ks. Mateusz, ks. Wojciech, młodzież i inne osoby.

SREBRNY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA Ks. Proboszcza Grzegorza Stolczyka i Ks. Marka Płazy



ŻYCZENIA BOŻONARODZENIOWE

*Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką;
nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło.*

(Iz 9,1)

Drogim Parafianom i Gościom

*życzymy gotowości do przyznawania prawdy o mroku własnego
życia, tak byście w rezultacie mogli Wszyscy doświadczyć błysku
światła, które przynosi nowo narodzone Dziecię Jezus.
Światło to jest silniejsze nawet od śmierci, a jego blask nigdy
nie gaśnie. Jak pisze bowiem prorok został nam dany Syn, a Bóg
złamał ciężkie jarzmo niewoli i pręt ciemności (por. Iz 9,3,5).*

*Niech radość z narodzin Boga pośród nas stanie się Waszym
udziałem!*

*redakcja Głosu Brata wraz z księdzem proboszczem
i wszystkimi duszpasterzami*



Narodzony Chrystusa, witraż w kościele katolickim w Dublinie, za Stock-Photo